

Czerwiec '56. Sztandar skrwawiony i rozdarty

Komuniści chcieli wymazać poznański Czerwiec z historii. Komunistyczna zbrodnia tak naprawdę nigdy nie została rozliczona, a w III RP prawomocnym wyrokiem za znęcanie się nad jednym z manifestantów został skazany jedynie były milicjant, Marian S. **s.10**



codziennie

allida.com/GPcodziennie

x.com/GPcodziennie

facebook.com/GPcodziennie

GPcodziennie.pl

Dawid Kacprzyk nieprzypadkowo oddaje pieniądze. Walczy o wymiar kary w zawieszeniu. Oddaje je tam, gdzie akurat rozpoczynają się kontrole mające badać jego pracę. Musi „naprawiać szkodę”, licząc na nadzwyczajne złagodzenie kary – mówią „Codziennej” prawnicy. Wskazują, że postępowanie prokuratury diametralnie różni się od tego, w jaki sposób ludzie Dariusza Korneluka prowadzili sprawę przeciwko opozycji. Politycy PiS wskazują, że Kacprzyk i kilka osób ze szpitali, w których pracował, zostaną kozłami ofiarnymi tej afery po to, by odpowiedzialności uniknęli prominenci KO – Marcin Kierwiński i Rafał Trzaskowski.

KACPRZYK ODDAJE PIENIĄDZE, PROMINENCI KO UCIEKAJĄ OD ODPOWIEDZIALNOŚCI

Lekarz od salonu VIP walczy o niską karę. Prokuratura ułatwia

Poniedziałek

foto: YouTube/d

s.3

POLSKA

Odnalazła się minister zdrowia, ale „nie potrafi rozstrzygnąć”

Minister zdrowia po milczeniu ws. afery szpitalnej w pierwszych wystąpieniach oceniła, że państwo zadziałało właściwie. Zapewniła, że politycy KO nie mieli przywilejów ani specjalnej ścieżki Kacprzyka na SOR, za to „nie potrafi rozstrzygnąć”, czy zatrudnienie lekarza bez specjalizacji na SOR było właściwe. **s.5**

ŚWIAT

Prorosyjski prezydent Serbii chce być premierem

Serbski prezydent Aleksandar Vučić zapowiedział, że poda się w najbliższych tygodniach do dymisji. Nie oznacza to jednak, że straci wpływy, które starannie umacniał w ostatnim dziesięcioleciu. Decyzja Vučića wynika z wielomiesięcznych protestów przeciwników jego władzy, w tym środowiska studenckiego. **s.8**

GOSPODARKA

Drożej na wakacjach, drożej w sklepach

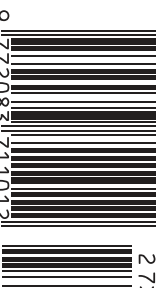
Choć oficjalne wskaźniki pokazują wyraźne wyhamowanie inflacji, Polacy nadal nie odczuwają ulgi przy kasach sklepowych ani podczas planowania wakacyjnych wyjazdów. Zakupy kosztują więcej niż przed rokiem, a wypoczynek nad Bałtykiem dla wielu rodzin staje się coraz większym wydatkiem. **s.7**

POLSKA

Kandydat na sędziego TK budzi wątpliwości. Na biurko prezydenta trafiła istotna analiza

„Odebranie ślubowania od prof. Sławomira Patry nie może być traktowane jako automatyczny obowiązek prezydenta RP w obecnym stanie faktycznym i prawnym” – to główny wniosek płynący z analizy, jaką stowarzyszenie Veritas et Ius chce przedstawić prezydentowi RP Karolowi Nawrockiemu. **s.4**

9 772083 711012



029_06_kod 20230719_01_27_sen.apa



Stefan Żeromski

(1864–1925) polski pisarz, czterokrotnie nominowany do Literackiej Nagrody Nobla.
Autor m.in. „Popiołów”, „Ludzi bezdomnych”, „Syzyfowych prac”

❖ Złe niewątpliwie jest tylko jedno: krzywda bliźniego.
Człowiek – jest to rzecz święta, której krzywdzić nikomu nie wolno. ❖

2

PONIEDZIAŁEK 29 CZERWCA 2026

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. NAC/d



POGODA

Poniedziałek 29.06 Na południu i zachodzie Polski lokalnie burze

WSCHÓD słońca 04:17 ZACHÓD słońca 21:00
Imieniny obchodzą: Beata, Benedykta, Emma, Dalebor, Kasjusz, Kasia, Paweł, Piotr

Gdańsk 27°C 18°C	Lublin 36°C 20°C
Katowice 35°C 21°C	Kraków 34°C 19°C
Łódź 33°C 19°C	Poznań 33°C 19°C
Warszawa 35°C 21°C	Wrocław 33°C 19°C

Wtorek 30.06 Na południu i zachodzie Polski deszcz i burze

WSCHÓD słońca 04:18 ZACHÓD słońca 21:00
Imieniny obchodzą: Bazyli, Cieciosława, Emilia, Ermentruda, Leon, Leona, Lucyna, Marcjalis, Teobald, Władysław, Władysława

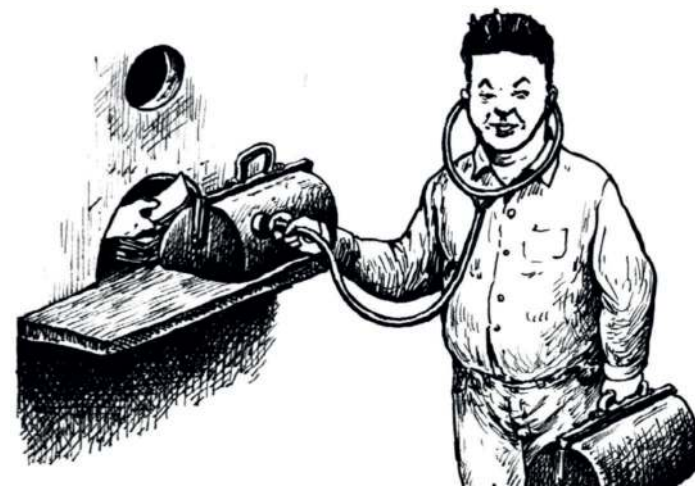
Gdańsk 22°C 16°C	Lublin 30°C 19°C
Katowice 32°C 21°C	Kraków 31°C 20°C
Łódź 30°C 18°C	Poznań 28°C 18°C
Warszawa 32°C 20°C	Wrocław 30°C 19°C

PAWEŁ RYBICKI

Klimatyzacja dla dygnitarzy

Ta informacja brzmi jak żart, ale nim nie jest: w brukselskich biurach Komisji Europejskiej, w czasie największych upałów, wyłączono klimatyzację, aby „ograniczać emisję” – jednak tylko szeregowym pracownikom. Komisarzom pozostawiono chłodek. Cóż, nie od dziś wiadomo, że wszyscy są równi, ale niektórzy są równiejsi. Ta sytuacja to idealna metafora działań Komisji Europejskiej w sprawie Zielonego Ładu – narzucanie milionom Europejczyków absurdalnych ograniczeń w imię absurdalnej ideologii. Brak klimatyzacji latem, brak ogrzewania zimą. Świat się rozwija i idzie naprzód, a Unię Europejską rządzi „ministerstwo dziwnych kroków”, które zamienia Europę w jakiś skansen dla wariatów. Lecz Europejczycy wyglądają na w pełni pogodzonych z takim traktowaniem – i to jest w tym najbardziej przerażające.

Rafał Zawistowski



Ewa Polak-Pańkiewicz

Jak nie zostać oszołomem

Jeśli chcesz zostać oszołomem (psychopatą, fiśniętym, niespełna rozumem), musisz krytykować rząd i patrzeć krzywo na ościenne mocarstwa, naszych wypróbowanych sojuszników w walce z polską głupotą i zadufaniem. Musisz wspierać Wolne Media, upominać się o dziennikarzy wsadzanych do aresztu. Musisz chodzić na patriotyczne manifestacje. Musisz domagać się sprawiedliwości i rządów prawa. No i już jesteś prawdziwym oszołomem. Ale nie bądźmy fatalistami, jest alternatywa. Jak nie zostać oszołomem? To w sumie proste. Recepta jest zawsze skuteczna. Nie zostaniesz, jeśli będziesz myślał przyjaźnie i życzliwie o naszej służbie zdrowia, o zarządzającymi nią i o tym „młodym ambitnym lekarzu, który dorobił się ciężką harówką”. Postaraj się, człowieku. Wtedy musisz też piętnować „faszystów” w rodzaju Roberta Bąkiewicza. Ukazuj hipokryzję opozycji. Musisz omijać dużym łukiem ich spędy. Musisz wciąż nieprzerwanie sarkać na księży i domagać się rozliczeń ich brudnej – zazwyczaj, nie patrzymy na szczegóły – przeszłości. Musisz być miły w kontaktach z ludźmi KO. Staraj się być kolorowy. Barwy tęczy są takie twarzowe. Uśmiechaj się. Takich jak ty, ludzi normalnych, bardzo potrzebuje nasza ojczyzna, uśmiechnięta Polska. I bratnie narody.



Jakub Maciejewski

Poseł leniuszek

Sławomir Mentzen jest jednym z najbardziej leniwych posłów. Znajduje się w pierwszej dziesiątce parlamentarnej absencji – opuścił jedną trzecią głosowań. Jest też jednym z najbardziej aroganckich polityków, choć konkurencja jest przecież ogromna – atakuje zarówno przeciwników, np. Szymona Hołownię, potencjalnych koalicjantów, takich jak Prawo i Sprawiedliwość, ale i swoich współpracowników – choćby Ewę Zajączkowską. W ordynarny sposób skrytykował generała Wiesława Kukułę i gotowość polskiego wojska do zestrzeliwania rosyjskich dronów. Z drugiej strony świetnie sobie radzi biznesowo – wliczając bitcoiny, poseł Mentzen ma 11 mln zł oszczędności, dodatkowo milion złotych na koncie rodzinnej fundacji, bardzo duży dom i poważne zasięgi w internecie, które również można monetizować. Wywołuje zachwyty mniej obeznanych z polityką wyborców, potrafi świetnie się bawić przy piwie i ze swoimi zwolennikami, i z politykami Koalicji Obywatelskiej. Składa się to na obraz polityka niepoważnego, który potrafi wykorzystywać służbę państwu dla osobistych korzyści, ale swoich zasobów nie poświęca krajowi. Jednoosobowy bal Sławomira Mentzena trwa w najlepsze, tyle że to tuwimowski „bal w operze”.

PIOTR GOCIEK

Kacprzyk i przyjaciele

Prawda o patologiiach w Szpitalu Południowym wyszła na jaw w wyniku głupiego błędu Dawida Kacprzyka. Lekarz dojący placówkę na wielkie pieniądze postanowił zostać radnym. Musiał więc złożyć oświadczenie majątkowe. Sprawa się wydała. Wśród pytań, które padają po aferze, brakuje podstawowego: a co dzieje się w tych szpitalach, w których akurat żaden radny nie pracuje, więc nie ma jak zajrzeć w dochody tego czy owego osobnika? Myślę, że możemy odpowiedzieć: zapewne wyrzuca się z pracy sygnalistów, tak jak w Południowym. Zapewne obsadza z klucza partyjnego równie beczelnie. Zapewne fałszuje karty zgonów równie powszechnie. Zapewne podobni do Kacprzyka cwaniacy równie zgrabnie łączą dojenie rozmaitych szpitali za jednym zamachem – jako radny KO wystawiał faktury Szpitalowi Bródnowskiemu, a witał się z gaską w Szpitalu Wolskim. Kontrola nad samorządami w Polsce to fikcja. Patologie są nagminne, a zdobyte w ten sposób pieniądze i wpływy służą do walki politycznej. Oto dlaczego nigdy nie wyszła żadna „reformacja służby zdrowia”. Pamiętajmy o tym, projektując następną.



TA WŁADZA JEST SKOMPROMITOWANA

CYTAT „Ludzie widzą, że cała ta władza jest skompromitowana (...). Oni traktują państwo jako swoje. Uważają, że w sumie państwo (...) to ich własność. No i uważają, że ludzie mają prawo stać w kolejkach, ale oni gdzieś tam bokiem (przejdą) do saloniku VIP” – mówił w Republice poseł PiS Łukasz Kmita.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 29 CZERWCA 2026

3

AFERA WARSZAWSKA \ Kacprzyk oddaje pieniądze, prominenci KO uciekają od odpowiedzialności

Lekarz od salonu VIP walczy o niską karę. Prokuratura ułatwia

Dawid Kacprzyk nieprzypadkowo oddaje pieniądze. Walczy o wymiar kary w zawieszeniu. Oddaje je tam, gdzie akurat rozpoczynają się kontrole mające badać jego pracę. Musi „naprawiać szkodę”, licząc na nadzwyczajne złagodzenie kary – mówią „Codziennej” prawnicy. Wskazują, że postępowanie prokuratury diametralnie różni się od tego, w jaki sposób ludzie Dariusza Korneluka prowadzili sprawy przeciwko opozycji. Politycy PiS wskazują, że Kacprzyk i kilka osób ze szpitali, w których pracował, zostaną kozłami ofiarnymi tej afery po to, by odpowiedzialności uniknęli prominenci KO Marcin Kierwiński i Rafał Trzaskowski.

Jarosław Molga

Dawid Kacprzyk oddał kolejne pieniądze szpitalowi. Tym razem Szpitalowi Bródnowskiemu zwrócił 100 tys. zł. Wcześniej ponad pół miliona złotych oddał Szpitalowi Południowemu. Dlaczego Kacprzyk zwraca pieniądze i de facto przyznaje się, że bezpodstawnie je pobierał, wystawiając faktury za rzekome dyżury? – To jest gra na wymiar kary w zawieszeniu – mówi „Codziennej” mec. Adam Gomoła, który w swojej karierze ma lata pracy w charakterze prokuratora. Jak wyjaśnia, prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie z art. 286 par. 1 Kodeksu karnego, który definiuje to działanie jako doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez szpitala, czyli jako oszustwo. Grozi za to do 10 lat więzienia. – To jest jednak górny wymiar kary. Sąd może zasądzić ten dolny (w przypadku tego art. kk to sześć miesięcy – przyp. red.), ale ponieważ wiąże owo oszustwo z tzw. czynem ciągłym, wtedy wymiar dolny kary wzrasta, i to niemniej niż podwójny wymiar tego najniższego pułapu. Byłby to więc co najmniej rok. W takiej sytuacji sąd nie może wymierzyć kary w zawieszeniu. Musi orzec bezwzględne więzienie. Jeśli jednak sprawca takiego czynu próbuje w całości lub w części naprawić wyrządzoną szkodę, wtedy sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. W tym przypadku np. orzec mniej niż rok pozbawienia wolności, a co za tym idzie, mógłby już wymierzyć karę w zawieszeniu – mówi Adam Gomoła.

– I to się stanie po kilku latach procesu, w ciągu których emocje społeczne opadną, pan doktor wyrazi skruchę itd.



Dawid Kacprzyk oddał kolejne pieniądze. Tym razem Szpitalowi Bródnowskiemu zwrócił 100 tys. zł | fot. Facebook/d

Politycy PiS nie mają wątpliwości, że prokuratura tak prowadzi działania, by afery nie wyjaśnić, kozłami ofiarnymi zrobić Kacprzyka i ewentualnie szczebel kierowniczy szpitali po to, by ochronić prominentów KO, barona warszawskiej KO Marcina Kierwińskiego i Rafała Trzaskowskiego.

– dodaje mec. Michał Skwarczyński.

Zdaniem naszych rozmówców do takiego scenariusza przyczynia się sposób, w jaki prokuratura ogłosiła i prowadzi to postępowanie. – Zaczyna od przesłuchania sygnalisty i zastawienia na niego pułapki (o tym piszemy szczegółowo obok w tym numerze „Codziennej” – przyp. red.), a do tego ogłasza publicznie, gdzie i o której będzie przesłuchanie, tak by dziennikarze mogli mu zadawać pytania, które potem będą pożywką dla mediów sprzyjających władzy. To całkowicie odmienny sposób postępowania prokuratury od tego prowadzonego wobec ludzi opozycji. Tak np. sygnalista tej władzy Tomasz Mraz był przesłuchiwany po cichutku, bez kamer, zapewniono mu od razu adwokata (Romana Giertycha). Dopiero kiedy zebrano

wiedliwości, ponieważ jako minister sprawował nadzór nad wszystkim w resorcie, mimo że odpowiedzialność była delegowana na wiceministrów. – W tym przypadku nikt jakoś nie wnosi o podobną odpowiedzialność wobec Rafała Trzaskowskiego lub Renaty Kaznowskiej, mimo że oni sprawowali nadzór nad Szpitalem Południowym – porównuje działania prokuratury Adam Gomoła.

Politycy PiS nie mają wątpliwości, że prokuratura tak prowadzi działania, by afery nie wyjaśnić, kozłami ofiarnymi zrobić Kacprzyka i ewentualnie szczebel kierowniczy szpitali po to, by ochronić prominentów KO, barona warszawskiej KO Marcina Kierwińskiego i Rafała Trzaskowskiego. – Nie są zabezpieczone żadne elektroniczne dowody – w postaci telefonów, laptopów ani kontaktów. Przecież to wszystko może zginąć. Znamy w ostatnim czasie postępowanie prokuratury Żurka, która pozwoliła na zniknięcie dowodów w sprawie Zondacrypto i dopiero pracownicy alarmowali, że są niszczone dowody. Tak samo i tutaj pozwala się na niszczenie dowodów. To jest celowa zwłoka po to, żeby później nie można było już nic wyjaśnić, żeby zapewnić bezkarność – ocenia były minister sprawiedliwości, poseł PiS Marcin Warchoń.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



GIERTYCH GROZI SĘDZIOM SN

SĄDY \ Roman Giertych, wiceprzewodniczący KO, grozi sędziom Sądu Najwyższego. „W październiku tego roku wyjdzie z budynku SN” – napisał. „Próba zastraszenia sędziów Sądu Najwyższego przez użycie gróźb bezprawnych działań wobec nich budzi nasz największy sprzeciw” – napisało stowarzyszenie Sędziowie RP.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY \ Ślubowanie prof. Sławomira Patry

Kandydat na sędziego TK budzi wątpliwości. Na biurko prezydenta trafiła istotna analiza

„Odebranie ślubowania od prof. Sławomira Patry nie może być traktowane jako automatyczny obowiązek prezydenta RP w obecnym stanie faktycznym i prawnym” – to główny wniosek płynący z analizy, jaką stowarzyszenie Veritas et Ius chce przedstawić prezydentowi RP Karolowi Nawrockiemu. Patry, wybrany przez Sejm do Trybunału Konstytucyjnego, był autorem jednej z opinii prawnych, na które powołał się Adam Bodnar przy przejęciu Prokuratury Krajowej w styczniu 2024 r. Teraz sąd nakazał prokuraturze przeprowadzić postępowanie dotyczące tamtej sytuacji.

Michał Dzierżak

1 czerwca Sejm wybrał dr. hab. Sławomira Patry na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Jego kandydatura została zgłoszona przez posłów KO, PSL-TD, Lewicy i Centrum. Za kandydaturą Patry było 235 posłów, przeciw 184, a pięciu wstrzymało się od głosu. Wybór sędziego TK był konieczny w związku z upływającą 28 czerwca kadencją sędziego TK Andrzeja Zielenackiego.

Kilka dni temu media informowały, że prezydent Karol Nawrocki zamierza przyjąć od Patry ślubowanie na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Tutaj warto przypomnieć, że Patry był autorem jednej z opinii wykorzystanej przez Adama Bodnara do „odwołania” Dariusza Barskiego i przejęcia Prokuratury Krajowej. Patry był też recenzentem uznanej za kompromitującą rozprawy doktorskiej wiceministra sprawiedliwości Arkadiusza Myrchy. Co szczególnie niepokojące, otwarcie mówił o możliwości siłowego wejścia policji do Trybunału Konstytucyjnego i zatrzymania prezesa TK „na gorącym uczynku”. To jednak nie wszystko.

Sąd każe zbadać przejęcie prokuratury

Jak informował portal Niezależna.pl, Sąd Okręgowy w Warszawie 24 czerwca uchylił postanowienie prokuratury o umorzeniu śledztwa i nakazał przeprowadzenie postępowania w związku z zawiadomieniem o możliwości popełnienia przestępstw urzędniczych (art. 231 k.k.) oraz udziału w zorganizowanej grupie przestępczej (art. 258) m.in. przez premiera i prokuratora generalnego w związku z przejęciem przez koalicję 13 grudnia Prokuratury Krajowej.



Prof. Sławomir Patry był autorem jednej z opinii wykorzystanej przez Adama Bodnara do „odwołania” Dariusza Barskiego i przejęcia Prokuratury Krajowej | fot. Facebook/d

„To postanowienie SO w Warszawie to prawie gotowy akt oskarżenia przeciwko urzędnikom państwowym, którzy dopuścili do takiego stanu, że legalny prokurator krajowy nie może faktycznie wykonywać swojej funkcji” – stwierdziło Niezależne Zrzeszenie Prokuratorów Ad Vocem.

Co napisał Patry?

I tu należy wrócić do Sławomira Patry. To właśnie ten konstytucjonalista był autorem jednej z trzech – zamówionych przez Ministerstwo Sprawiedliwości – opinii, które posłużyły Adamowi Bodnarowi jako „alibi” do bezprawnego usunięcia Dariusza Barskiego z funkcji prokuratora krajowego. Opinię sporządził na początku stycznia 2024 r.

Dariusz Barski 18 marca 2022 na podstawie art. 47 ustawy z 28 stycznia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o prokuraturze (uPWPoP) – został

przywrócony ze stanu spoczynku i powołany na pierwszego zastępcę prokuratora generalnego i prokuratora krajowego. W opinii Patry przepis ten „nie mógł mieć zastosowania”. Zdaniem Patry „osoby przywrócone do służby czynnej na podstawie art. 47 uPWPoP po terminie wejścia w życie ustawy Prawo o Prokuraturze pozostają nadal prokuratorami w stanie spoczynku, a w związku z tym nie mogą piastować funkcji prokuratora w stanie czynnym, tym bardziej pełnić funkcji kierownika jednostki organizacyjnej prokuratury czy też zastępcy prokuratora generalnego”.

„Nazwisko prof. Sławomira Patry pojawia się w postanowieniu Sądu Okręgowego w Warszawie i tej okoliczności nie da się zbyć milczeniem albo zignorowaniem jej, tak jak uczyniła to radomska prokuratura” – zaznacza stowarzyszenie „Ad Vocem”.

– Ten człowiek [Sławomir Patry] pomógł dokonać

zamachu stanu i fizycznie wejść do budynku Prokuratury Krajowej quasiprzestępcom z Bodnarem na czele. Ten człowiek nie pojawiał się jednak w mediach po rozwierceniu zamków od drzwi gabinetu prokuratora krajowego Dariusza Barskiego. Milczał o swojej opinii, a teraz po ponad dwóch latach nagle wypłynął. On teraz ma być „legalnym” sędzią TK? Kpina z praworządności – ocenił zastępca prokuratora generalnego, prok. Michał Ostrowski.

Prezydent nie ma obowiązku odebrania ślubowania

Stowarzyszenie Veritas et Ius przygotowało dla prezydenta RP analizę prawną prof. Sławomira Patry jako sędziego TK. Powołano się w głównej mierze na wyrok Trybunału Konstytucyjnego K3/26 z 12 maja 2026 r., który mówi, że art. 4 ust. 1 ustawy o statusie sędziów TK „rozumiany jako nakładający na Prezydenta RP obowiązek

odebrania ślubowania od osoby wybranej przez Sejm na sędziego TK jest niezgodny z Konstytucją RP”.

Wyrok TK zakłada, że prezydent nie ma obowiązku odebrania ślubowania i nie może działać w tej kwestii automatycznie. Wskazywana jest także „dyskrecjonalna władza strażnika konstytucji” w kwestii odbierania ślubowań od osób wybranych przez Sejm. W wyjątkowych sytuacjach prezydent powinien się kierować nadrzędnością ustawy zasadniczej, a w takich właśnie sytuacjach prezydent RP może wstrzymać się z decyzją o odebraniu ślubowania.

Stowarzyszenie wskazało na wymóg nieskazitelnego charakteru sędziego TK. „Istnienie poważnych i nierozstrzygniętych wątpliwości procesowych może podważać pewność spełnienia materialnoprawnej przesłanki objęcia urzędu sędziego TK – nawet bez przesądzania winy” – czytamy w analizie. Wskazano też, że kluczowe będzie ustalenie, czy opinie prawne dotyczące Prokuratury Krajowej (czyli takie, jakie sporządził Patry) były „niezależną, rzetelną analizą prawną”, czy też „elementem mechanizmu służącego stworzeniu pozoru legalności działań podjętych mimo braku dostatecznej podstawy prawnej”.

Veritas et Ius podkreśliło, że prezydent ma prawo podjąć własną decyzję, biorąc pod uwagę autorytet Trybunału, postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie, wymóg nieskazitelnego charakteru oraz możliwość powstrzymania się od odebrania ślubowania. „Odebranie ślubowania od prof. Sławomira Patry nie może być traktowane jako automatyczny obowiązek Prezydenta RP w obecnym stanie faktycznym i prawnym” – wskazano w konkluzji.



REKORD CZERWCA

UPAŁY \ W sobotę było 38,9 st. C w Słubicach – najwyższa temperatura odnotowana w czerwcu w naszym kraju od początku pomiarów. Do wczoraj rekord upałów wynosił 40,2 st. C – tyle pokazały termometry 29 lipca 1921 r.



NOWY BISKUP

KOŚCIÓŁ \ Ksiądz kanonik dr Przemysław Szulc przyjął święcenia biskupie w bazylice katedralnej w Pelplinie. Podczas uroczystości odczytano list od prezydenta RP, który podziękował nowemu biskupowi za lata pracy na rzecz edukacji.

Jarosław Molga

Dziś, a najdalej jutro według naszych informacji resort zdrowia ma przedstawić pakiet zmian, które ogłosi Donald Tusk w reakcji na aferę szpitalną. Jedną z propozycji ma być powrót do limitów zarobków na kontraktach. Z tego właśnie rozwiązania Jolanta Sobierańska-Grenda wycofała się pół roku temu, uznawszy, że... autorami pomysłu byli związkowcy z Solidarności. Kolejną sprawą ma być pomysł nowelizacji ustawy „podwyżkowej”. Z negocjacji w sprawie tegorocznych podwyżek resort zdrowia wycofał się na początku roku.

– Są zapowiedzi, ale nie ma konkretów. Okazało się to w jednoznaczny sposób podczas ostatniego zespołu trójstronnego. Trudno mówić o zmianach w systemie, jeśli na spotkaniu w ubiegłym tygodniu resort jeszcze nie wiedział, jak mają wyglądać podwyżki, które wchodzi w życie od 1 lipca, czyli od środy – mówi Wojciech Wiśniewski, ekspert ochrony zdrowia i członek zespołu trójstronnego przy ministrze zdrowia.

Medycy, z którymi rozmawiała „Codzienna”, przypominają, że zapowiedzi zmian było już wiele, ale konkretów brak nawet w takiej sprawie, jak wyposażenie w kamizelki nożoodporne zespołów karetek i ratowników me-

REAKCJA NA AFERĘ \ Zapowiedzi bez konkretów

Odnalazła się minister zdrowia, ale „nie potrafi rozstrzygnąć”

Minister zdrowia po milczeniu w sprawie afery szpitalnej w pierwszych wystąpieniach oceniła, że państwo zadziało właściwie. Zapewniła, że politycy KO nie mieli specjalnych przywilejów ani specjalnej ścieżki Kacprzyka na SOR, za to „nie potrafi rozstrzygnąć”, czy zatrudnienie lekarza bez specjalizacji na SOR było właściwe. Zapowiada reformy systemu ochrony zdrowia. – Zapowiedzi są, ale nie ma żadnych konkretów. Nawet tego, w jakim wymiarze resort określi podwyżki obowiązujące od środy – mówi Wojciech Wiśniewski, ekspert ochrony zdrowia.



Jolanta Sobierańska-Grenda po aferze szpitalnej zapowiada reformy systemu ochrony zdrowia | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

dycznych. Zgodnie z rozporządzeniem prezesa NFZ z kwietnia tego roku obowiązek wyposażenia w takie kamizelki zespołów ratownictwa pojawi się 1 stycznia przyszłego roku. Ten termin przekładano trzykrotnie, mimo że jeszcze Izabela Leszczyna zapowiadała w lutym 2025 r., że „wejdą na stan niezwłocznie” (po tragedii w Siedlcach, gdzie od ciosów nożem zginął ratownik). Teraz po ataku nożownika na SOR w Jastrzębiu-Zdroju (cztery osoby ranne, w tym trzy ciężko) wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk zapowiada, że nie ma potrzeby czekać do stycznia. – Kamizelki już są, została tylko kwestia ich odebrania – twierdzi. – Dlaczego więc trzeba było czekać na dramat w Jastrzębiu, żeby je dostarczyć? – pytają ratownicy, z którymi rozmawiała „Codzienna”.

Prokuratorska pułapka na dr. Jędrzejewskiego? Możliwe zarzuty za ujawnienie prawdy

PRZESŁUCHANIE \ Czy na dr. Emila Jędrzejewskiego szykowana jest prokuratorska pułapka? Choć śledczy zapewniają, że pytania zadane w środę nie dotyczyły tajemnicy lekarskiej, milczenie byłego ordynatora i żądanie przez niego obecności pełnomocnika są w pełni uzasadnione. Prokuratura nie wyklucza postawienia lekarzowi zarzutów za to, co powiedział podczas wywiadu w Kanale Zero. Z kolei przesłuchanie Dawida Kacprzyka może się odwlec nawet o ponad miesiąc.

Pytania zadawane w środę w prokuraturze dr. Emilowi Jędrzejewskiemu dotyczyły głównie jego zatrudnienia, kontraktu, jaki zawarł ze Szpitalem Południowym, kwestiom administracyjno-fiskalnym, zarządzania w placówce. Potwierdził to rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie Piotr Antoni Skiba. Podkreślił, że pytania skierowane do dr. Jędrzejewskiego nie dotyczyły kwestii objętych tajemnicą lekarską,

„nie dotyczyły wykonywania zawodu w kontekście porad lekarskich i leczenia”.

Na pewno? „Jeżeli byłaby tajemnica lekarska, pan doktor powinien się na nią powołać, a nie milczeć” – stwierdził dopytany przez nas Skiba.

Dlatego zasadny jest ruch dr. Jędrzejewskiego, który odmówił odpowiedzi na pytania i zażądał składania zeznań w obecności pełnomocnika. Prawdopodobnie odbędzie się to w poniedziałek.

Pełnomocnik jest konieczny, tym bardziej że na lekarza szykowana jest „pułapka”. Jeżeli zeznając w prokuraturze, powoła się na tajemnicę lekarską, może dostać zarzut jej złamania za to, co powiedział... podczas wywiadu w Kanale Zero, na podstawie art. 266 § 1 k.k. Skiba pytany przez nas o tę kwestię, nie zaprzeczył.

Jędrzejewski ma być pytany m.in. o to, jak i kiedy informował prezydenta War-

szawy Rafała Trzaskowskiego o nieprawidłowościach w placówce. Był ordynator oddziału chirurgii Warszawskiego Szpitala Południowego o nieprawidłowościach w działaniach Dawida Kacprzyka, ówczesnego koordynatora SOR tej placówki, poinformował w czerwcu 2025 r. zarząd szpitala i radę nadzorczą, a w lipcu prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego. Potwierdził to Trzaskowski na czwartko-

wym posiedzeniu Rady Warszawy. Skarga nie została jednak przyjęta przez szpital, bo nie było pod nią podpisów członków personelu medycznego i lekarzy.

Co z przesłuchaniem Dawida Kacprzyka? Prokuratura chce go wezwać – przy obecnym stanie materiału dowodowego – jako świadka. Ma się to stać jednak dopiero po zeznaniu innych świadków, m.in. władz Warszawy i osób odpowiedzialnych za zarządzanie szpitalem. Realna perspektywa przesłuchania to najwcześniej kwestia miesiąca, a nawet dwóch.

Prokuratura miała w czwartek otrzymać oświadczenie Kacprzyka, w którym ten deklaruje, gdzie przebywa, podaje dane kontaktowe i wyraża gotowość do stawienia.

.....
Tomasz Grodecki



ŚMIERĆ NA SOR

RADOM \ Prokuratura powoła zespół biegłych ws. działań Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu wobec pacjenta, który w styczniu ze zwichniętym barkiem trafił na SOR, a ostatecznie zmarł po miesiącu w zakładzie opiekuńczo-leczniczym. Kontrola NFZ potwierdziła doniesienia o nienależytej obsadzie SOR.

SEMINARIUM KRYMINALISTYCZNE W ZBĄSZYNIU

Korneluk honorowym gościem na imprezie, której moderatorem był oskarżony o komunistyczną zbrodnię

Prokurator Jan W. został oskarżony o zbrodnię komunistyczną. W stanie wojennym ścigał mężczyznę za szydzenie z Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego i doprowadził do skazania go na półtora roku więzienia. Nadal jednak uchodzi za autorytet w środowisku prawniczym. Jeszcze w zeszłym roku prowadził zajęcia z aplikantami w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Ale szczególnie kuriozalne wydarzenia miały miejsce zaledwie przed kilkoma dniami.

Grzegorz Broński

Nieco ponad tydzień temu (17–19 czerwca) w Zbąszyniu (Wielkopolska) odbyło się XX Ogólnopolskie Seminarium Kryminalistyczne. „Jego organizatorem była Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze, a honorowego patronatu przedsięwzięciu pt. »Nauki sądowe – minione ćwierćwiecze i perspektywy przyszłości« udzielił Minister Sprawiedliwości i Prokurator Krajowy” – czytamy w relacji.

W wydarzeniu udział wzięli prok. Dariusz Korneluk, a wykład inauguracyjny wygłosił prof. Piotr Girdwoyń, dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Autorem notatki o seminarium, zamieszczonej na oficjalnej stronie Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze, jest Jan W. Pojawia się on również w programie – jako „moderator” oraz „wykładowca KSSiP”.

Dlaczego to ważne? Gdy trwało seminarium, w Wojskowym Sądzie Garnizonowym w Poznaniu leżał już akt oskarżenia przeciwko Janowi W., który usłyszał zarzuty popełnienia zbrodni komunistycznej i zbrodni przeciwko ludzkości. Nie wiedział o tym Korneluk? Trudno uwierzyć. Na pewno jednak wiedział Girdwoyń, bo dziennikarz portalu Niezależna.pl pytał go o sprawę jeszcze przed spotkaniem w Zbąszyniu.

Miotła Bodnara

Po przejęciu władzy przez koalicję 13 grudnia i mianowaniu Adama Bodnara na ministra sprawiedliwości ruszyły czystki nie tylko w sądach i prokuraturach, lecz także we wszelkich instytucjach powiązanych z wymiarem sprawiedliwości. Oczywiście również w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, która siedzibę ma w Krakowie.

Sporo emocji wzbudził chociażby sposób wyboru nowego dyrektora – finalnie został nim adwokat prof. Piotr Girdwoyń, choć w konkursie zajął drugie

miejsce. Pełni tę funkcję do dziś. W czerwcu 2024 r. zastępcą dyrektora ds. organizacyjnych KSSiP został ówczesny jeszcze sędzia Waldemar Żurek, obecny minister sprawiedliwości.

Zmiany w kierownictwie KSSiP miały również wpływ na kadre, która prowadziła zajęcia z aplikantami. W krótkim czasie odsunięto kilkudziesięciu prawników, m.in. sędziów i prokuratorów. Bez różnicy pod względem kwalifikacji – wystarczyło iluzoryczne podejrzenie, że mieli cokolwiek wspólnego z poprzednią władzą.

Skoro „miotła Bodnara” jednych odsunęła, ktoś musiał wypełnić lukę. Wśród czynnych wykładowców pojawił się prokurator w stanie spoczynku Jan W. Postać znana w środowisku prawniczym, choć nieco zapomniana.

W prokuraturze pojawił się w latach 70. W przeszłości był szefem „rejonu” w Nowej Soli i „okręgu” w Zielonej Górze, pracował też w Prokuraturze Apelacyjnej w Poznaniu. Należał do grona egzaminatorów KSSiP, uważany był za specjalistę z zakresu kryminalistyki. Przed ponad dekadą uhonorowany odznaką „Zasłużony dla Województwa Lubuskiego” przez Elżbietę Polak, wtedy marszałek, dzisiaj poseł Koalicji Obywatelskiej.

Nikt dotychczas jednak nie wspominał o wydarzeniach z jego udziałem, które miały miejsce w stanie wojennym.

Więzienie za szyderstwo z WRON-y

Jak ustalił portal Niezależna.pl, śledztwo przeciwko Janowi W. prowadziła Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie, a dotyczyło ono podejrzenia popełnienia zbrodni komunistycznej. „Polegającej na pozbawieniu wolności Stanisława K. w czasie obowiązywania stanu wojennego” – potwierdził prokurator Łukasz Gramza.

W styczniu 1982 r. Jan W. pracował w Wojskowej Prokuraturze Garnizonowej w Zielonej Górze i postawił Stanisławowi K. zarzut „publicznego wy-

szydzania Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego”, a także postanowił o jego tymczasowym aresztowaniu.

Co zrobił mężczyzna, że trafił za kraty? Umieścił na zderzaku samochodu osobowego wykonaną przez siebie czapkę z brystolu z namalowanym na niej emblematem faszystowskiego orła trzymającego w szponach, umieszczoną w obwódce wieńcowej, pięcioramienną czerwoną gwiazdę z gotyckim napisem „WRONA”.

„Prokurator Jan W. uznał, iż Stanisław K. w ten sposób lżył i wyszydzał naczelny organ PRL, jakim – jego zdaniem – była Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego” – dodał prok. Gramza. Podkreślił: „Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego nie była naczelnym organem państwa, jak też innym legalnym organem władzy państwowej, co w świetle ówczesnego ustawodawstwa nie budziło wątpliwości, stąd też nie podlegała ochronie prawnej z art. 270 § 1 kodeksu karnego. Potwierdził to Sąd Najwyższy, który po przemianach ustrojowych w Polsce uniewinnił pokrzywdzonego od popełnienia przypisanego mu czynu, stwierdzając, że jego działanie nie stanowiło przestępstwa”.

Na procesie przed Wojskowym Sądem Garnizonowym w Zielonej Górze prok. Jan W. wnosił o wymierzenie kary dwóch lat pozbawienia wolności. BEZWZGLĘDNEGO! Stanisław W. został skazany na półtora roku więzienia.

Akt oskarżenia ws. komunistycznej zbrodni

Podczas śledztwa komisji uznano, że działanie Jana W. „stanowiło akt represji wobec osoby, która (...) protestowała przeciwko bezprawnemu wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego i pozbawieniu obywateli przez niekonstytucyjny organ, jakim była Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego, podstawowych praw i wolności”.

Izba Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego pozy-

\\ Śledztwo przeciwko Janowi W. prowadziła Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie, a dotyczyło ono podejrzenia popełnienia zbrodni komunistycznej. „Polegającej na pozbawieniu wolności Stanisława K. w czasie obowiązywania stanu wojennego” – potwierdził prokurator Łukasz Gramza. \\

tywnie rozpatrzyła wniosek o zgodę na pociągnięcie Jana W. do odpowiedzialności karnej. W konsekwencji przedstawiono mu zarzuty i przesłuchano go w charakterze podejrzanego.

W połowie marca 2026 r. akt oskarżenia przeciwko Janowi W. trafił do Wojskowego Sądu Garnizonowego w Poznaniu. „Zarzucono oskarżonemu popełnienie dwóch czynów stanowiących zbrodnię komunistyczną i zbrodnię przeciwko ludzkości, z których pierwszy polegał na bezprawnym pozbawieniu wolności Stanisława K. poprzez jego tymczasowe aresztowanie za czyn niestanowiący przestępstwa (...), a drugi na podżeganiu członków składu orzekającego Wojskowego Sądu Garnizonowego w Zielonej Górze do uznania Stanisława K. za winnego i wymierzenia mu

kary 2 lat pozbawienia wolności, w następstwie czego Stanisław K. został skazany na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności” – poinformował prok. Gramza.

Na liście wykładowców KSSiP

Czy Jan W. nadal uczy w krakowskiej szkole prokuratorskiego fachu młodych prawników? Na odpowiedź trzeba było długo poczekać, ale w końcu nadeszła.

„Ma status wykładowcy Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, podobnie jak przynajmniej kilkaset innych osób. Status ten nie oznacza automatycznego prowadzenia zajęć ani roszczenia o to. Zarazem zaznaczam, że dyrektor KSSiP nie ma prawnej kompetencji do podejmowania z urzędu decyzji w przedmiocie skreślenia z listy wykładowców” – odpowiedział prof. dr hab. Piotr Girdwoyń, dyrektor KSSiP.

Uzyskaliśmy również informację, że ostatnie zajęcia, jakie Jan W. przeprowadził z aplikantami, odbyły się 25–27 lutego 2025 r. na 13. zjeździe 15. rocznika aplikacji prokuratorskiej. Były to zajęcia typu B (praca z aktami) i G (rozwiązywanie kasusów) w temacie: Medycyna sądowa. Kryminalistyka.

„W dniu 3 kwietnia 2025 roku Pan Jan W. poinformował mnie o swoim statusie w postępowaniu, o którym Pan wspomina. W tym samym dniu postanowiłem o niepowierzaniu Mu dalej zajęć do prowadzenia, podobnie jak ma to miejsce w analogicznych przypadkach” – stwierdził prof. Girdwoyń.

Wiedział o akcie oskarżenia

Dla jasności – pytania do dyrektora KSSiP o sytuację Jana W. wysłaliśmy 3 czerwca. Jedno z nich brzmiało: „Czy miał Pan wiedzę o śledztwie komisji i skierowaniu aktu oskarżenia, a jeśli tak, od kiedy?”. Odpowiedź, którą zacytowaliśmy powyżej, otrzymaliśmy 18 czerwca, czyli w czasie trwania seminarium w Zbąszyniu, w którym udział wzięli prok. Korneluk, prof. Girdwoyń i oskarżony Jan W.



SILNE MROZY OGRANICZYŁY ETATY

RYNEK PRACY \ Liczba pracujących w gospodarce narodowej na koniec stycznia 2026 r. wyniosła 14,988 mln, co oznacza spadek o 0,4 proc. r/r wobec -0,3 proc. r/r w grudniu. Zdaniem analityków PKO BP to efekt silnych mrozów ograniczających prace w budownictwie. Spadki dotyczyły rolnictwa, budownictwa, przetwórstwa i handlu, a wzrosty administracji, edukacji oraz ochrony zdrowia.



GOSPODARKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 29 CZERWCA 2026

7

CENY \ Konkurencja ogranicza wzrost cen, ale portfele Polaków wciąż odczuwają drożyznę

Drożej na wakacjach, drożej w sklepach

Choć oficjalne wskaźniki pokazują wyraźne wyhamowanie inflacji, Polacy nadal nie odczuwają ulgi przy kasach sklepowych ani podczas planowania wakacyjnych wyjazdów. Zakupy kosztują więcej niż przed rokiem, a wypoczynek nad Bałtykiem dla wielu rodzin staje się coraz większym wydatkiem. Ekspert ostrzega, że to jeszcze nie koniec podwyżek – na horyzoncie są kolejne wzrosty cen, m.in. alkoholu.

Mariusz Andrzej Urbanke

Wysokie ceny wciąż pozostają jednym z największych problemów polskich gospodarstw domowych. Dotyczy to zarówno codziennych zakupów, jak i letniego wypoczynku. Choć Główny Urząd Statystyczny podał, że inflacja konsumencka w maju wyniosła 3,1 proc. rok do roku, a w ujęciu miesięcznym ceny towarów i usług spadły o 0,3 proc., rzeczywistość widziana z perspektywy konsumentów wygląda mniej optymistycznie.

Potwierdza to analiza blisko 90 tys. cen detalicznych przygotowana przez UCE Research i Uniwersytet WSB Merito. Wynika z niej, że w maju codzienne zakupy zdrożały średnio o 3,4 proc. rok do roku. Najmocniej podrożała chemia gospodarcza, której ceny wzrosły aż o 9,1 proc. Drugie miejsce zajęły używki – herbata, kawa, piwo i wódka – ze średnim wzrostem cen o 8,6 proc., na co największy wpływ miały drożące kawa i herbata. Trzecią najszybciej drożącą kategorią były słodkie i desery, których ceny wzrosły o 5,8 proc., a tuż za nimi znalazły się napoje (4,9 proc.).



Ceny w sklepach mogłyby rosnąć jeszcze szybciej, gdyby nie silna konkurencja między sieciami handlowymi i wysoka wrażliwość konsumentów na ceny | fot. Pixabay/d

– Ceny nie spadają, tylko wolniej rosną. To zasadnicza różnica, którą trzeba na każdym kroku podkreślać. Dla przeciętnego konsumenta oznacza to, że portfel jest obciążany nieco mniej dotkliwie niż kilka miesięcy temu, ale skumulowany efekt poprzednich podwyżek wciąż jest bardzo odczuwalny – komentuje dr Robert Orpynch z Uniwersytetu WSB Merito.

Rosnące ceny widać również podczas planowania letniego wypoczynku. Tygodniowy pobyt dwóch osób nad polskim morzem w tańszych obiektach noclegowych, takich jak pokoje gościnne, kosztuje ok. 2,6 tys. zł. Jeśli jednak wybierzemy hotel z basenem lub dodatkowy

mi atrakcjami dla dzieci, trzeba liczyć się z wydatkiem od 5,5 tys. zł za tydzień. Drożej także wyżywienie. Tygodniowe wydatki na jedzenie dla czteroosobowej rodziny nad Bałtykiem wynoszą od 1200 do nawet 3000 zł, jeśli korzysta się z restauracji i barów. Za smażoną rybę jedna osoba zapłaci dziś od 45 do 70 zł, a przeciętny obiad w restauracji kosztuje 85 zł. Do tego dochodzą lody, napoje i przekąski, które dodatkowo zwiększają wakacyjne wydatki.

Nic dziwnego, że coraz więcej Polaków decyduje się na zagraniczne wyjazdy. W tym sezonie główny urlop w kraju planuje 58 proc. badanych, czyli o 3 pkt proc. mniej niż rok wcześniej.

Jednocześnie do 34 proc., również o 3 pkt proc., wzrósł odsetek osób wybierających wypoczynek za granicą, gdzie – jak wskazują badania – często można spędzić wakacje taniej niż w Polsce.

Ekspert ostrzega, że ceny w sklepach mogłyby rosnąć jeszcze szybciej, gdyby nie silna konkurencja między sieciami handlowymi i wysoka wrażliwość konsumentów na ceny. Majowe dane okazały się nawet lepsze od wcześniejszych prognoz części ekonomistów. Wiosną wielu z nich spodziewało się silniejszego wzrostu cen w związku z napiętą sytuacją geopolityczną i obawami o rynek surowców energetycznych.

– Było to tym bardziej zaskakujące, że po wydarzeniach marcowych związanych z atakiem USA na Iran część ekonomistów zakładała, iż zawirowania na rynku ropy i gazu będą oddziaływać w kierunku wzrostu cen – mówi dr inż. Anna Motylska-Kuźma. Jak podkreśla ekspertka, nadal obserwowany jest wzrost kosztów energii i paliw w ujęciu rocznym, co przekłada się na funkcjonowanie całego łańcucha dostaw. W praktyce oznacza to, że ceny detaliczne pozostają podatne na kolejne zewnętrzne szoki kosztowe, a skutki wydarzeń geopolitycznych często ujawniają się z opóźnieniem.

Na tym jednak presja cenowa może się nie skończyć. Ministerstwo Finansów wraca do projektu podwyższenia akcyzy na napoje alkoholowe, który wcześniej zawetował prezydent Karol Nawrocki. Resort proponuje, aby od 2027 r. wzrosły stawki akcyzy na wszystkie napoje alkoholowe. Oznaczałoby to wyższe ceny m.in. piwa, cydru i wódki. Projekt ponownie budzi sprzeciw przedsiębiorców, tymczasem Ministerstwo Finansów przekonuje, że dodatkowe wpływy z podatku zostaną przeznaczone na ochronę zdrowia.

(Współpr.: p.woz.)

Nadzwyczajna sytuacja na giełdzie. Gwałtowny krach i anulowanie transakcji wywołały chaos

GPW \ Na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie doszło do bezprecedensowych wydarzeń, które wstrząsnęły środowiskiem inwestorów. W wyniku serii gwałtownych i nietypowych zleceń kurs akcji spółki Fintech na rynku NewConnect załamał się w ułamku sekundy i zanotował drastyczny spadek o 61 proc. Sytuacja natychmiast wywołała ogromne poruszenie na rynku, a inwestorzy zaczęli mówić o jednym z najbardziej chaotycznych epizodów ostatnich lat.

Reakcja władz giełdy była jednak natychmiastowa. Ze względu na niestandardowy charakter tąpnięcia i podejrzenie wystąpienia anomalii rynkowej GPW podjęła rzadko spotykaną decyzję o anulowaniu wszystkich transakcji zawartych po rażąco zaniżonych cenach. Celem były przywrócenie prawidłowego przebiegu

obrotu i ochrona uczestników rynku przed skutkami zdarzenia, które nie odzwierciedlało rzeczywistej wyceny spółki.

Jak się okazało, zamieszanie było związane z wyjątkowo skomplikowaną sytuacją wokół spółki Fintech. Po wielomiesięcznym zawieszeniu notowań, wynikającym z podejrzeń o manipulację kursem,

Komisja Nadzoru Finansowego wystąpiła o wznowienie obrotu. Jednocześnie obowiązywała jednak wcześniejsza decyzja GPW o utrzymaniu zawieszenia z powodu nieopublikowania przez emitenta raportu rocznego. W efekcie akcje pojawiły się w obrocie jedynie na krótki moment, co doprowadziło do gwałtownej przeceny

i konieczności unieważnienia zawartych transakcji.

Decyzja GPW wywołała falę komentarzy w mediach społecznościowych i na forach inwestorskich. Część uczestników rynku przyjęła ją z ulgą, wskazując, że zapobiegła poważnym stratom wynikającym z oczywistej anomalii. Nie zabrakło jednak głosów krytycz-

nych. Część inwestorów zwraca uwagę, że ingerencja w zawarte transakcje może budzić pytania o przewidywalność zasad obrotu i zaufanie do rynku. Ekspert podkreśla, że możliwość unieważnienia transakcji w wyjątkowych okolicznościach jest przewidziana w regulacjach giełdowych i ma służyć ochronie integralności rynku oraz wszystkich jego uczestników. Cała sytuacja pokazuje, jak duże znaczenie mają sprawne procedury bezpieczeństwa i jak szybko pojedyncza anomalia może wywołać efekt domina na współczesnym rynku kapitałowym.

(miec)



ROPA ZNÓW PŁONIE

ROSJA \ W nocy z soboty na niedzielę doszło do kolejnego ataku na terytorium Rosji. Tym razem „sankcje kinetyczne”, jak Ukraińcy nazywają swoje drony, wywołały pożar rafinerii w Sławiańsku. To jeden z największych tego typu zakładów w Rosji. Przerabia rocznie 5 mln ton ropy i ma kluczowe znaczenie dla eksportu.

BLISKI WSCHÓD \ Kolejne naruszenia zawieszenia broni w Iranie

Reżim w Teheranie znów atakuje statki i sąsiadów

Sytuacja w Iranie robi się coraz poważniejsza. Reżim po raz kolejny zaatakował statek, który próbował przepłynąć przez cieśninę Ormuz. Gdy Amerykanie odpowiedzieli, Iran zaatakował Bahrajn i Kuwejt oraz zagroził zerwaniem negocjacji.

Wiktor Młynarz

Cieśnina Ormuz to jedyny szlak morski łączący Zatokę Perską z otwartym morzem i jako taka ma ogromne znaczenie dla światowego handlu ropą. Reżim nie tylko zdecydował się ją zablokować, co wywołało międzynarodowy kryzys, lecz także domaga się, by po wojnie została oddana pod jego kontrolę, by mógł pobierać opłaty za tranzyt przez jej wody. Amerykanie i społeczność międzynarodowa nie chcą się na to zgodzić.

W ostatnich dniach mimo zawieszenia broni i obietnicy odblokowania cieśniny reżim znów atakuje przepływające tędy statki. W sobotę rano irański dron uderzył w płynący pod panamską banderą Kiku, który trzymał się omańskiej strony cieśniny. Amerykanie odpowiedzieli na to własnymi atakami. Dowództwo Centralne (CENTCOM) poinformowało, że celami nalotów były „infrastruktura do nadzorowania cieśniny, magazyny dronów i zdolność reżimu do podkładania min w cieśninie”.

Trump nie ukrywał swojej wściekłości na kolejne naruszenie zawieszenia broni przez Teheran. Ostrzegł, że



Kolejna agresja reżimu w Teheranie zagraża procesowi pokojowemu | fot. Amirhosein Khorgooi/ISNA/Reuters/Forum

może to mieć bardzo poważne konsekwencje dla reżimu. „Jest możliwe, że nigdy się nie nauczą. Może przyjdzie chwila, w której nie będziemy już mogli być rozsądni i będziemy zmuszeni, by zbrojnie skończyć zadanie, które z takimi sukcesami zaczęliśmy. Jeśli tak się stanie, to Islamska Republika Iranu przestanie istnieć” – napisał w mediach społecznościowych.

Iran po raz kolejny zareagował na tę odpowiedź atakami na sąsiednie państwa. W niedzielę rano siły zbrojne Ku-

wejtu poinformowały, że tuż po amerykańskich nalotach ich obrona przeciwlotnicza przechwyciła irańskie drony i rakiety, dzięki czemu obyło się bez ofiar. W Bahrajnie atak poważnie uszkodził budynek mieszkalny w pobliżu lotniska międzynarodowego, ale na szczęście i tu nikt nie odniósł obrażeń. Bahrańskie MSZ oświadczyło, że była to „niebezpieczna eskalacja, która pokazuje, że to, co robi Iran, to nie przemijający czyn ani izolowany incydent, ale raczej celowe podejście i systemo-

wy wzór powtarzanej agresji przeciwko suwerenności królestwa oraz bezpieczeństwu jego obywateli”.

Odpowiedzialność za oba ataki wziął na siebie Korpus Strażników Rewolucji. Twierdzi, że jego celem była używana przez USA – chociaż nie do operacji przeciwko Iranowi – baza lotnicza Al Asads w Kuwejcie. W Bahrajnie stacjonuje amerykańska 5 Flota, ale uszkodzony budynek nie znajdował się nawet w pobliżu siedziby jej dowództwa. Korpus zasugerował także, że je-

śli Amerykanie nie przestaną odpowiadać na irańską agresję, doprowadzi do zerwania negocjacji. „Niech wróg wie, że naruszenie zawieszenia broni (...) doprowadzi do kompletnego wstrzymania procesów” – poinformował w swoich mediach.

Wznowienie ataków na statki w trakcie trwania negocjacji pokojowych może być potwierdzeniem teorii, że reżim jest podzielony. Już wcześniej wielu ekspertów podejrzewało, że jego cywilna część woli się dogadać, ale KSR chce walczyć do ostatniego człowieka i nie ma zamiaru się podporządkować. Formalnie podlega on wyłącznie najwyższemu przywódcy Iranu. Modżtaba Chamenei od dnia wyboru na to stanowisko nie pojawił się jednak publicznie i wiele osób podejrzewa, że już nie żyje lub jest ciężko ranny, a jego rzekome obwieszczenia w rzeczywistości są autorstwa przedstawicieli korpusu.

To spory problem dla Trumpa, któremu zależy na jak najszybszym zakończeniu tego konfliktu. Nawet jeśli negocjatorzy obu stron dojdą do porozumienia, to nie ma żadnych gwarancji, że korpus je zaakceptuje i zaprzestanie ataków.

Prorosyjski prezydent Serbii chce być premierem

BAŁKANY \ Serbski prezydent Aleksandar Vučić zapowiedział, że poda się w najbliższych tygodniach do dymisji. Nie oznacza to jednak, że straci wpływy, które starannie umacniał w ostatnim dziesięcioleciu.

Słowa o tym, że są to „ostatnie dni i tygodnie w roli prezydenta”, padły z ust prezydenta Aleksandra Vučića w sobotę przed tłumem jego zwolenników w Belgradzie. Poinformował on wtedy również, że będzie wspierał sprawującą obecnie władzę Serbską Partię Postępową (SNS) w nadchodzących wyborach. Nie wiadomo jednak, czy rezygnacja z prezydentury oznacza, że ten najbardziej wpływowy serbski

polityk ostatnich lat wycofa się na pozycję szarej eminencji w krajowej polityce, czy jednak nie zamierza zostać premierem.

Wciąż też nie wiadomo, kiedy miałyby dojść do wyborów prezydenckich. Wybory do parlamentu powinny zaś się odbyć w przewidzianym terminie, czyli w listopadzie przyszłego roku.

Decyzja Vučića wynika z wielomiesięcznych protestów przeciwników jego władzy, w tym środowiska studenckie-

go. Uczestnicy manifestacji od dawna domagają się rozpisania nowych wyborów i w grudniu zeszłego roku zebrał prawie 400 tys. podpisów pod apelem w tej sprawie. Spoiwem antyrządowego ruchu była tragedia z 1 listopada 2024 r., gdy w Nowym Sadzie doszło do zawalenia się części dachu dworca kolejowego, w wyniku czego zginęło 16 osób. To była kropla, która przelała czarę goryczy i rozczarowania proeuropejskiej

części serbskiego społeczeństwa, krytykującego stan państwa trawionego przez korupcję i zaniedbania.

Tymczasem nic nie wskazuje na to, by rządząca SNS miała do zaproponowania wyborcom coś innego niż do tej pory. W niedzielę bowiem Vučić obiecywał utrzymanie „tradycyjnych sojuszy” z Rosją i Chinami. To zaś oznacza, że w dalszym ciągu kraj ten będzie tylko pozorował wypełnianie standardów, które zbliżałyby go do wejścia do Unii Europejskiej.

W rzeczywistości, jak wskazują eksperci, ma to jedynie

na celu prowadzenie dalszej gry wobec Brukseli, obliczonej na pozyskiwanie kolejnych środków i sugerowanie, że jeśli ich zabraknie, to kraj ten może w większym niż dotychczas stopniu zwrócić się w kierunku Moskwy i Pekinu. Serbia jest wciąż ostro skonfliktowana z Kosowem, ma złe relacje z Chorwacją, a także pośrednio wspiera bośniackich Serbów, którzy dążą do wyłączenia Republiki Serbskiej z Bośni i Hercegowiny.

Petar Petrović
portal TVRepublika.pl



BIBLIA TRAFI DO SZKÓŁ

USA \ Rada edukacji Teksasu zatwierdziła nową listę lektur obowiązkowych w szkołach publicznych. Znalazła się na niej Biblia. Już wcześniej w teksaskich szkołach zaczęto eksponować 10 przykazań.

fot. Pixabay/d



KSIĄŻĘ NIE WRÓCI DO DOMU

WINDSOROWIE \ Książę Harry rozważa odwołanie pierwszej od czterech lat rodzinnej wizyty w Wielkiej Brytanii. Chciał, by jego dzieci spotkały się z dziadkami, ale lewicowy rząd odmówił mu policyjnej ochrony.

AMERYKA POŁUDNIOWA \ Desperacka walka o uratowanie kolejnych osób

Tysiące zaginionych po trzęsieniu ziemi w Wenezueli

Rośnie bilans ofiar śródogowego trzęsienia ziemi w pogrążonej w kryzysie humanitarnym i społecznym Wenezueli. Tylko do sobotniego wieczoru potwierdzono zgon ponad 1,4 tys. osób. ONZ szacuje, że los około kilkudziesięciu tysięcy osób nadal pozostaje nieznany. Wenezuelczycy wyrażają frustrację i niezadowolenie z niewystarczającej reakcji władz w Caracas na tragedię.



Dziesiątek tysięcy osób nadal nie udało się odnaleźć | fot. Leonardo Fernandez Viloria/Reuters/Forum

o 1430 ofiarach śmiertelnych i 3238 osobach rannych. Nadal ok. 51 tys. osób uznaje się za zaginione. Z kolei Organizacja

Narodów Zjednoczonych oszacowała straty materialne wywołane przez trzęsienia ziemi na 6,7 mld dol., co stano-

wi równowartość 6 proc. PKB Wenezueli.

Wiele państw, w tym Stany Zjednoczone, wysłało pomoc

Wenezueli, która została doświadczona przez największe trzęsienie ziemi od ponad wieku. Na miejscu poza ratownikami z USA działają już m.in. zespoły z Wielkiej Brytanii, Meksyku, Hiszpanii i Kolumbii. Tysiące ratowników działających na miejscu ma jednak utrudnione zadanie, m.in. ze względu na pojawiające się wstrząsy wtórne.

Eksperci przypominają, że pierwsze 48-72 godz. są kluczowe dla uratowania ludzi. Okres ten może być dłuższy, tylko jeśli uwięzieni mają dostęp do żywności i wody. Departament Stanu USA w mediach społecznościowych opublikował materiał wideo, na którym widać ratowników wyciągających spod gruzów matkę z 9-miesięcznym niemowlęciem. – Każde ocalone życie to zwycięstwo – podkreślili.

Krzemowy pokój. Polska w koalicji przeciw Pekinowi

TECHNOLOGIE PRZYSZŁOŚCI \ 25 i 26 czerwca w Waszyngtonie odbył się szczyt Pax Silica, koalicji 35 demokratycznych państw budującej bezpieczne łańcuchy dostaw półprzewodników i sztucznej inteligencji. Polska znalazła się wśród sygnatariuszy wspólnego oświadczenia w sprawie możliwości AI. Tajwan, choć formalnie nie może być sygnatariuszem, był jednym z głównych uczestników obrad.

Czym jest Pax Silica? Nazwa łączy łacińskie „pax” (pokój, stabilność) z „silica”, związkiem chemicznym zawierającym krzem, który jest podstawą układów scalonych napędzających sztuczną inteligencję. To inicjatywa Departamentu Stanu USA, której cel jest prosty: Waszyngton organizuje koalicję państw, które nie chcą być uzależnione od Pekinu w wyścigu o technologie przyszłości – od minerałów krytycznych, przez półprzewodniki, po infrastrukturę AI.

Wyniki szczytu są konkretne. Platforma Pax Pass ma przyspieszyć przepływ towarów AI wyłącznie między zaufanymi partnerami, czyli z wyłącze-

niem podmiotów powiązanych z Pekinem. Pilotażowy projekt w Panamie to odpowiedź na chińskie wpływy w tamtejszych portach: platforma do weryfikacji i śledzenia pochodzenia półprzewodników i minerałów krytycznych ma uniemożliwić przemyt komponentów objętych zachodnimi kontrolami eksportowymi przez firmy przykrywkę. Program Foundry School, wspólna inicjatywa Departamentu Stanu i Uniwersytetu Stanforda, ma zatem kształcić następne pokolenie specjalistów od zaawansowanej produkcji w krajach partnerskich, co zmniejszy zależność od azjatyckiego know-how spoza kręgu zaufanych sojuszników.

Warto jednak przyjrzeć się temu, jak poszczególne państwa przystępowały do tej inicjatywy. UE podpisała deklarację Pax Silica jako blok, ale pięć krajów członkowskich zrobiło to wcześniej lub równoległe na własną rękę: Niemcy, Holandia, Grecja, Finlandia i Szwecja. Berlin, jako największa gospodarka UE, z własnymi interesami przemysłowymi, nie chciał czekać na mechanizmy unijne. To samo zrobiła Holandia, na której terenie działa ASML, jedyny na świecie producent maszyn litograficznych niezbędnych do wytwarzania najnowocześniejszych chipów. Te kraje zadbały o swoje miejsce przy stole. Polska weszła wyłącznie przez UE, co ozna-

cza proporcjonalnie mniejszy głos w koalicji. Lepiej jednak być w inicjatywie niż poza nią.

Osobna i najbardziej wymowna historia dotyczy Tajwanu. Na szczycie reprezentowała go wiceminister cyfryzacji Isabel Hou. Formalnie Tajpej nie może podpisać deklaracji ze względu na swój status dyplomatyczny. Podsekretarz stanu Jacob Helberg powiedział jednak wprost: „Tajwan uczestniczył w sesjach jako jeden z głównych uczestników, a jego wkład był nieoceniony, bo Tajwan to nie tylko TSMC, największy na świecie producent zaawansowanych mikroprocesorów, lecz także Foxconn, globalny gigant montażu elektroniki (iPhone, PlayStation, serwery AI), co daje wyspie unikalną perspektywę na cały łańcuch dostaw”. W oddzielnym wspólnym oświadczeniu USA i Tajwan uzgodniły pogłębienie partnerstwa gospodarczego i technologicznego

w erze AI. Waszyngton traktuje Tajwan jako partnera niezastąpionego, niezależnie od jego formalnego statusu.

Dla Polski to sygnał podwójny. Po pierwsze: jesteśmy na liście zaufanych partnerów Stanów Zjednoczonych razem z Japonią, Koreą Południową i Holandią. Po drugie: tajwańskie inwestycje w Polsce, Foxconn w Miękinie, ponad sto firm na Taiwan Expo w Warszawie to nie przypadek. To naturalna konsekwencja tego, że Tajwan jest sercem globalnego łańcucha dostaw chipów, a Polska staje się jego europejskim węzłem. Szczyt Pax Silica i fabryka pod Wrocławiem to dwie strony tego samego procesu: budowy ekosystemu technologicznego, który ma uniezależnić Zachód od Pekinu. Polska jest w tym układzie potrzebna. Pytanie, czy Warszawa to rozumie.

Hanna Shen



GROŹBY KOMUNISTÓW \ 29 czerwca 1956 r. premier Józef Cyrankiewicz wygłosił przemówienie, w którym padła groźba: „Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewien, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie”.

fol. NAC/d



Przeciwko pracownikom żądającym godnych warunków komuniści skierowali blisko 400 czołgów | fot. MHP/d

ROCZNICA ZBRODNI KOMUNISTÓW NA POLAKACH

Czerwiec '56. Sztandar skrwawiony i rozdarty

Komuniści chcieli wymazać poznański Czerwiec z historii. Komunistyczna zbrodnia tak naprawdę nigdy nie została rozliczona, a w III RP prawomocnym wyrokiem za znęcanie się nad jednym z manifestantów został skazany jedynie były milicjant, Marian S.



**Krzysztof
Wołodźko**

„Sztandar był rozdarty i skrwawiony. Nasz, polski sztandar” – mówił jeden ze świadków w procesach poznańskich. To arcy-polskie świadectwo i znak tożsamości. Czerwiec '56, nieco ponad dekadę od zakończenia wojny, gdy w lasach walczyli jeszcze Wyklęci, dla stalinistów był szalenie niewygodny. Głośne słowa premiera Józefa Cyrankiewicza, które padły po po-

znańskiej masakrze, mówiły wszystko: „Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewien, że mu tę rękę władza odrąbie w interesie klasy robotniczej, w interesie chłopstwa pracującego i inteligencji”.

„Precz z czerwoną burżuazją!”

Poznański Czerwiec zaczął się od strajku pracowników załogi fabryki wagonów (W-3) w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski (HCP). Dla komunistycznej władzy, która wiedziała, że coś się dzieje, bo społeczny wybuch poprzedzi-

ły nieudane rozmowy na temat sytuacji poznańskich robotników, był to szczególnie bolesny cios. Za marksistowskimi sloganami kryła się ponura rzeczywistość – nie tylko w Nowej Hucie, ale i w Poznaniu z lat 50.: w kraju, który wciąż nie wylizał się z wojennych spustoszeń, wciąż panowała bieda, a „ludowa władza”, w pełni kontrolując pracę i płacę, po prostu okradała pracowników. Gdy 28 czerwca robotnicy wyszli na ulice stolicy Wielkopolski, hasła społeczne były jak zarzewie. Wołano: „Chcemy żyć jak ludzie!”, „Precz z czerwoną burżuazją!”,

„My chcemy wolności!”, „Precz z Ruskami, żądamy prawdziwie wolnej Polski!”.

Do stłumienia buntu Poznańców użyto 10 tys. żołnierzy i 400 czołgów. Demonstranci nie przestraszyli się „bijącej ręki ludowej władzy” i weszli choćby do Komendy Wojewódzkiej MO. Pierwsze strzały padły pod Wojewódzkim Urzędem ds. Bezpieczeństwa Publicznego, funkcjonariusze strzelali do wszystkich, nie oszczędzając kobiet i dzieci. To wtedy miał zginąć 13-letni Romek Strzałkowski, choć inne wersje wydarzeń mówią, że na terenie ubeckiej dyspozytorni zabiła go funkcjonariuszka UB Teresa S., znana przez dekady jako Teofila Kowal. Pseudonim, nadany ubeccze przez „ludową władzę”, ochronił ją przed zemstą Poznańców. Komuniści robili, co mogli, by zatuszować i mataczyć prawdę o poznańskim Czerwcu, dlatego przez dekady nie udało się ustalić pełnej listy ofiar. Dziś mowa o 58 zabitych osobach.

Laboratorium przemocy „elit” PRL

Tylko w sąsiedztwie siedziby Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Kochanowskiego i na sąsiednich ulicach miało zginąć 19 osób. Większość zabi-

tych to robotnicy, ale ginęli także uczniowie, inteligenci, rzemieślnicy. Trupem padło również ośmiu funkcjonariuszy służb mundurowych. Rannych zostało 500–600 osób. Odpowiedzią na społeczny bunt i narodowy opór były zemsta i represje. Milicjanci, ubecy, agenci służb błyskawicznie zaczęli pracować nad listami osób do aresztowania: większość stanowili robotnicy, sporo było młodzieży. W ubeckich i milicyjnych celach bito i torturowano zatrzymanych ludzi. Równocześnie w poznańskich kościołach trwały nabożeństwa za zamordowanych. Czerwiec '56 stał się symbolem powojennej Polski: złowrogie, krwawe państwo i Kościół jako przystań dla ofiar czerwonego reżimu.

Miarą bezkarności komunistycznych funkcjonariuszy jest to, że w III RP, nazywanej wolną Polską, prawomocnym wyrokiem udało się skazać jedynie Mariana S., byłego milicjanta, który w 1956 r. znęcał się nad Marianem K.: „Groził mu pozbawieniem życia przy użyciu pistoletu i uderzył go nim kilkukrotnie w głowę, a następnie, wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi funkcjonariuszami MO bił go rękoma i pałką po całym ciele”.



fol. IPN/d

CZOŁGI PRZECIWKO ROBOTNIKOM \ Na ulice Poznania trafiło 10 tys. żołnierzy. Wojsko dysponowało 359 czołgami, 31 działami pancernymi, 6 armatami plot, 30 transporterami opancerzonymi, 880 samochodami, 68 motocyklami i kilkoma tysiącami sztuk broni ręcznej i maszynowej. Siłami pacyfikacyjnymi dowodził gen. Stanisław Poptawski, Polak rosyjskiego pochodzenia.

POZ...

11



Massowy sprzeciw wobec komunizmu przyciągnął rzesze młodych ludzi, nawet nastolatków | fot. MHP/d



Poznański Czerwiec był pierwszym w PRL-u strajkiem generalnym | fot. IPN/d

W kwietniu 2009 r. mężczyźni wymierzono karę półtora roku więzienia w zawieszeniu. Na tym skończyły się wyroki wobec katów ofiar Czerwca '56.

Przemoc i propaganda „władzy ludowej”, kłamstwa środków przekazu i pisane pod tęzę podręczniki historii: Czerwiec '56 był kolejnym laboratorium przemocy wobec narodu polskiego. I to Czerwiec '56 pokazał Polakom, że spraw społecznych, narodowych i duchowych nie da się oddzielić. To dlatego komunistyczne władze tak bardzo nie chciały św. Jana Pawła pod Pomnikiem Ofiar Czerwca 1956 r. Ojciec Święty wspominał po latach w homilii wygłoszonej 3 czerwca 1997 r.: „Chciałem pod ten pomnik przybyć w 1983 r., gdy byłem po raz pierwszy jako papież w Poznaniu, ale wówczas odmówiono mi możliwości modlitwy pod Poznańskimi Krzyżami”.

Jan Paweł II i poznański Czerwiec

Dziś możemy pytać, czy III RP nie zabiła lub nie okaleczyła w poznańskim/polskim społeczeństwie tego, czego nie udało się zniszczyć czerwonym namiestnikom Moskwy. Naszej powojennej historii towarzyszy celowe tłamszenie narodowej pamięci. Albo jej karłowacenie, przycinanie do potrzeb elit wyrosłych na komunistycznym pniu. Warto przypomnieć, jak ciężkie działa przez lata postkomuniści i niemała część tzw. liberalnych elit wytaczali przeciwko Instytutowi Pamięci Narodowej.

Przywołajmy raz jeszcze poznańskie kazanie św. Jana Pawła II: „Po zakończeniu wojny przyszedł długi – prawie 50-let-



Jego śmierć urosła do rangi symbolu Poznańskiego Czerwca 1956. Roman Strzałkowski zginął w wieku 13 lat od kuli. Śledztwo w sprawie jego śmierci formalnie trwa do dziś | fot. Wikipedia/d

ni – okres nowego zagrożenia, tym razem nie wojennego, ale pokojowego. (...) Nowi panujący uczynili wszystko, ażeby ujarzmić naród, podporządkować go sobie pod względem politycznym i ideologicznym. Lata późniejsze, poczynając od października 1956 r., nie były już tak krwawe, jednak to zmaganie się z narodem i Kościołem trwało aż do lat 80. Był to dalszy ciąg tego wyzwania rzucanego wierze i nadziei Polaków, którzy nadal nie szczędzili sił, żeby się nie poddać; aby bronić

tych wartości religijnych i narodowych, które były wtedy szczególnie zagrożone”.

Dziś, patrząc również na jeden jedyny sądowy wyrok w tej sprawie, możemy gorzko zapytać: czy oddano sprawiedliwość tym, którzy w czerwcu 1956 r. bronili biało-czerwonego sztandaru?

Partnerem artykułu jest



Na czele robotniczej demonstracji z flagami Polski szły tramwajarki | fot. IPN/d



Wszelka dyskusja nad Czerwem '56 była przez komunistów radykalnie tłamszona. Temat masakry był skutecznie eliminowany z przestrzeni publicznej przez dekady | fot. CYRYL/d



OPINIE \ Formuje się układ powojenny

Czego Kijów nas uczy w sprawie polityki realnej

Pół roku temu pytałem na łamach „Gazety Polskiej Codziennie”: „Czy Polska przygotowana jest na sytuację, w której to Warszawa będzie partnerem mniej istotnym niż Kijów? Jakie napięcia na polskiej scenie politycznej może to wywołać?”. Zwracałem uwagę na to, że zastanawiać się nad tymi kwestiami trzeba już teraz, bo staną się palące, gdy wojna Rosji z Ukrainą dobiegnie końca i w naszym regionie powstanie nowy układ sił.

Piotr
Gociek

W ydarzenia ostatniego miesiąca pokazują, że problemy te są palące już teraz. Podczas gdy większość komentatorów skupia się na kwestiach, kto kogo obraził, uraził czy zdradził w relacjach polsko-ukraińskich, ja proponuję spojrzenie od innej strony. Od strony wielkiej gry.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski okazał się bardzo pojętnym uczniem amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa. Nowa era polityki globalnej budowana pod hasłem polityki transakcyjnej to coś, co w Kijowie rozumiano bardzo dobrze. I wyciągnięto wnioski – czego nie zrobił z kolei rząd w Warszawie. Ten obecny nie jest do tego zdolny, to jasne. Ale czy jest do tego zdolna marząca o ponownym objęciu władzy opozycja?

Zrozumieć politykę transakcyjną

Polityka transakcyjna jest koszmarem dla tych, którzy nie mają wiele na wymianę. I jeszcze rok, dwa lata temu wydawało się, że Ukraina znajduje się właśnie w takiej pozycji. Uzależniona od dostaw nowoczesnej broni z Zachodu, cofająca się na froncie, nakłaniana do rozpoczęcia jak najszybszych negocjacji z Rosją. Wspomnijmy te niekończące się pielgrzymki Zełenskigo po stolicach świata, kiedy jak mantrę powtarzał, że Ukrainie trzeba pomóc, bo sytuacja jest krytyczna – dla Kijowa i dla Europy.

Jednak polityka to sztuka grania na wielu fortepianach naraz. Prowadzenie wojny – tym bardziej. Alarmistyczny ton przywódcy kraju walczącego o przetrwanie nie może dziwić, podobnie jak wszelkie zabiegi o wciągnięcie zagranicznych partnerów w konflikt. Gdy walczysz o życie, chwytasz się wszystkiego. Ale jednocześnie Ukraina robiła wiele, by pomóc sobie sama. Niezwykły rozwój przemysłu dronowego i wdrożenie nowej doktryny walki, bezpreceden-



Wołodymyr Zełenski okazał się bardzo pojętnym uczniem Donalda Trumpa. Nowa era polityki globalnej budowana pod hasłem polityki transakcyjnej to coś, co w Kijowie rozumiano bardzo dobrze | fot. BENOIT DOPPAGNE/Belga Press/Forum

wa w dziejach integracja systemów uzbrojenia ze sztuczną inteligencją, zwiększenie produkcji amunicji. Ukraina dziś potrzebuje od Zachodu przede wszystkim pieniędzy oraz środków obrony przeciwrakietowej. Z pozostałymi środkami prowadzenia wojny radzi sobie nieźle. Do tego stopnia, że zaczyna przechylać szalę wojny na swoją korzyść. Rezerwy rosyjskie są niszczone, zanim w ogóle dotrą na front. Krym jest odcięty. Najważniejsze linie kolejowe i szlaki transportowe w Donbasie – zniszczone lub pod ukraińską kontrolą ogniową.

Nic więc dziwnego, że tę sytuację Kijów postanowił także wykorzystać politycznie. Wykazując coś, co w swojej świetnej książce „Kłopoty z Zełenskim” opisał Zbigniew Parafianowicz: posowiecki pragmatyzm i polityczną brutalność. Posowiecki pragmatyzm to coś, co idealnie współgra z polityką transakcyjną Trumpa: liczymy się z silnymi, słabych tylko wykorzystujemy. Polska jest dziś przez Kijów postrzegana jako słaba, uwikłana w nieustanne moralizowanie na temat wdzięczności za udzieloną w krytycznej chwili pomoc, tymczasem liczą się armaty, samoloty, pieniądze i polityczne wpływy. Nic więc dziwnego, że w tej chwili Polska rządzona przez Donalda Tuska jest postrzegana jako partner nieistotny i wyrostek robaczkowy Niemiec.

Realpolitik bez emocji

Zabawne są jeremiady polskich wyznawców Realpolitik, którzy nagle oburzają się na Ukrainę, że lekceważy Polskę, że czci Banderę i UPA, że robi, co chce, nie oglądając się na nas. Cóż, Kijów ma własną Realpolitik, która z naszą zbieżna być nie musi. Nie piszę tego, by argumentów Kijowa bronić, ale by analizować sytuację. Zafasowany jestem tym obrotem sprawy tak jak inni. Lecz zamiast tracić siły na upust emocji, wolałbym przyjrzeć się przyczynom tego stanu rzeczy.

Polityka realna, polityka transakcyjna, posowiecki pragmatyzm – jak zwał, tak zwał, cechą wspólną jest brak sentymentów. Cechą kolejną to, co kiedyś doprowadzili do perfekcji Sowietci – sztuka licytowania powyżej realnej wartości swoich kart. Ta mieszanina arogancji, zastraszenia, a zarazem, gdy trzeba, udamowania, że przyświecają nam szczytne cele, to była zawsze szkoła sowieckiej dyplomacji. Podobnie jak zdolność podpisywania bez mrugnięcia okiem rozmaitych umów, których nie zamierzało się dotrzymywać już w chwili podpisania. Wojna jest jednym ze sposobów kontynuowania polityki, prawil Carl von Clausewitz, ale działa to także w drugą stronę: polityka jest kontynuowaniem wojny innymi środkami. Jakimi? Ano wszystkimi dostępnymi.

Działaniami Kijowa kieruje w tej chwili splot trzech procesów. Pierwszy to narastająca desperacja, bo sytuacja wewnętrzna: gospodarcza, finansowa i demograficzna – jest kiepska. Drugi to agresywna próba wykorzystania układającej się korzystnie sytuacji na froncie Ukraina czuje, że rośnie w siłę, że jest w stanie, minimalizując własne straty, ciężko ranić przeciwnika. Im bardziej czuje, że rośnie w siłę, tym bardziej czuje się wyzwolona spod wpływu tych, którzy oszczędnie aplikując kropłówkę z pomocą militarną, rościli sobie jednocześnie pretensje do kierowania polityką Kijowa. Jak każdy przypływ euforii, także i ten może być zgubny. Trump nie musi kłócić się z Zełenskim o minerały ani z Kongresem o pieniądze dla Ukrainy. Gdyby chciał jej zaszkodzić, wystarczyłoby poprosić Elona Muska o wyłączenie starlinów nie tylko Rosjanom, lecz także Ukraincom. A amerykańskiemu wywiadowi nakazać, by był bardzo powściągliwy w przekazywaniu danych do Kijowa.

Scenariusze po wojnie

Oprócz dziwnego splotu desperacji i euforii mamy jeszcze czynnik trzeci – bezlitosną rywalizację wewnętrzną o to, kto i pod jakimi sztandarami będzie rządził Ukrainą, gdy pokój wreszcie zostanie zawarty. Stawiam na to, że będzie to jakiś

rodzaj dyktatury militarnej pod sztandarami UPA. Zapewne odbędą się wybory prezydenckie, wygra je jakiś popularny generał, a potem nastaną czasy „demokratycznej junty wojskowej” cieszącej się wielkim poparciem społeczeństwa, które ufa już tylko armii.

Z kim będzie układać się nowy rząd? Na pewno z Niemcami w sprawie współpracy finansowej, ale prawdopodobnie także militarnej, wpisując się w opublikowany niedawno w Niemczech plan „Sparta 2.0”, który wytycza drogę do militarnego uniezależnienia się Berlina od USA.

Będzie też Kijów współpracował z Ameryką, zwłaszcza jeśli dojdzie do konsumpcji układu o wydobyciu minerałów, a amerykańscy giganci gazu łupkowego rozpoczną eksploatację złóż ukraińskich; nie mówiąc o tym, że już dziś ukraińscy eksperci od wojny dronowej uczą amerykańskich kolegów, „jak to się robi”. Sądzę, że nawiązana zostanie współpraca w zakresie tarcz antyrakietowych z Izraelem. Ukraina z potężną, zaprawioną w boju armią i wielką przewagą technologiczną nad Rosją stanie się kluczowym elementem europejskiego systemu bezpieczeństwa.

Kosztom znaczenia Polski, oczywiście. Zamiast jednak narzekać, że Ukraina licytuje wysoko i rozgrywa swoją Realpolitik, wypada zapytać: a jak swoją realizuje Warszawa? Gdzie jest nasz wstępny bilans możliwości polityki transakcyjnej: z kim i jak możemy się układać? Gdzie są nasze silne strony, a gdzie powinniśmy tuszować słabości? Wolałbym się spierać o to niż o ordery.

Piotr Gociek – pisarz, publicysta, krytyk, związany z tygodnikiem „Do Rzeczy” i portalem Literacki.com.pl; gospodarz kanału YT „Piotr Gociek zaprasza”. Niedawno ukazała się jego nowa książka „Wróbel galaktyki”.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

[illegible]



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Franciszek (wł. Jorge Mario Bergoglio)

(1936–2025) papież, argentyński duchowny, jezuita

\\ Kościół rozszerza się nie przez prozelityzm, ale przez przyciąganie. \\

KOŚCIÓŁ \ Kontrowersje wokół konsekracji biskupów w Écône

Schizma schizmatyków?

W jubileuszowym roku 2000, gdy setki tysięcy pielgrzymów przybywały do Rzymu, uwagę wszystkich przykuwał ogromny procesjonalny pochód 500 księży Bractwa św. Piusa X, w tradycyjnych sutannach i komżach, który zmierzał do Bazyliki św. Piotra. Jedna z rzymskich gazet napisała, że zapewne zdarza się to pierwszy raz w historii, gdy tak pokaźna grupa schizmatyków pielgrzymuje do Rzymu.

Ewa Polak-
Pańkiewicz

Gdy mówi się o zbliżającej się dacie 1 lipca i zapowiadanych konsekracjach czterech biskupów Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X, pada najczęściej słowo „schizma”. Nie zawsze jest ono rozumiane, często poddawane dziwnym interpretacjom; ma działać jak straszak przed groźnym potworem i wywołać wrażenie buntu w Kościele.

Żeby opisać sytuację i nie popaść w publicystyczne uniesienie, trzeba odwołać się do realiów – także do niedawnej historii. Podczas uroczystości Bożego Ciała w Warszawie metropolita warszawski abp Adrian Galbas wskazał, że różne formy sprawowania liturgii nie naruszają jedności Kościoła: „Tej jedności nie rozбивa nieco inna forma sprawowania mszy św. (...)”. Zarazem ostrzegł: „Modlimy się jednocześnie, aby niebawem nie doszło do schizmy, gdy wspólnie Bractwo Kapłańskie św. Piusa X wyświęciłaby biskupów bez zgody papieża. To byłaby wielka rana na jedności Kościoła”.

Zgody Leona XIV bractwo nie uzyskało. Podobnie jak zgody na audiencję mimo ponawianych próśb. Papież przyjął w tym czasie panią Mullally, „arcybiskupkę” i „prymasa” Kościoła anglikańskiego. Otworzono dla niej rzymski kościół, by mogła tam odprawić swoje „obrzędy liturgiczne”. Nikt schizmą ani zbezczerstwieniem świętego miejsca nie wymachiwał.

Czy niebezpieczeństwo schizmy jest w wypadku bractwa rzeczywiste? Nie da się tego rozstrzygnąć bez precyzyjnego określenia, czym w istocie jest schizma i jak się przedstawia jej możliwość w świetle prawa

kanonicznego. Otóż Bractwo św. Piusa X założone w 1969 r. przez abp. Marcela Lefebvre, zostało już raz uznane za schizmatyczne, w 1988 r. Nigdy nie cofnięto tej kary. To, co uczynił później Benedykt XVI, zdejmując ekskomunikę z biskupów bractwa, którzy zostali konsekrowani bez zgody papieża, nie było cofnięciem orzeczenia o schizmie. Bractwo nigdy nie ogłosiło zmian w wyznawanej doktrynie, nie zmieniło uzasadnienia co do konsekracji biskupich, ani tych z przeszłości, ani tych, które mają odbyć się 1 lipca. Zatem pozostaje ono dokładnie w tym samym miejscu co do warunków Stolicy Apostolskiej.

Czym jest groźenie schizmą?

Wyjaśnijmy: Bractwo św. Piusa X uznaje, że prawo kanoniczne nie uzasadnia kar, jakimi zostało obciążone. Czy chodzi tu tylko o interpretację paragrafów i upór dwóch stron w tej kwestii? Trzeba przypomnieć, że wieloletni prefekt Kongregacji ds. Duchowieństwa za pontyfikatu Jana Pawła II i Benedykta XVI, kard. Castrillón Hoyos, także jako przewodniczący Komisji Ecclesia Dei zawsze stanowczo oświadczał, że nieuregulowana sytuacja kanoniczna bractwa nie jest schizmą.

Również papież Franciszek był daleki od traktowania bractwa jako znajdującego się w schizmie i uznawał je za część Kościoła. Był osobiście życzliwy wobec niego, przyjmował u siebie jego przełożonych, ceniał jego kapłanów. Jeśli tak sprzeczne stanowiska występują u samych szczytów hierarchii, na czym tak naprawdę polega problem? I czym jest dzisiejsza nerwowość wobec tego kapłańskiego zrzeszenia, w końcu niezbyt liczne (ponad 700 kapłanów i 130 braci oraz związane z Lefebvre siostry, a także coraz liczniejsze wspólnoty zakonne) i prawdziwego feno-

menu w Kościele? Fenomenowi także w tym sensie, że bractwo wciąż rozwija się na całym świecie mimo restrykcji i czarnej propagandy.

Jak zauważa przełożony bractwa, włoski ksiądz Davide Pagliarani: „Skoro obecnie kardynał Fernández i sam papież Leon XIV starają się uniknąć schizmy, oznacza to, że nie uważają członków bractwa za schizmatyków. Tak samo jest z kardynałami i biskupami, którzy dziś starają się nas odwieść od święceń biskupich, aby uniknąć schizmy”. Kiedy zatem bractwo przestało być schizmatyczne? Jeśli zaś stwierdzenie schizmy z 1988 r. już nie obowiązuje, dlaczego ponowny akt konsekracji biskupów w bractwie miałby być aktem schizmy?

„To już koniec!”

Rzecz niebywała, wówczas, w czerwcu 1988 r., gdy abp Lefebvre wyświęcał czterech biskupów pomocniczych, powszechnie wieszczono, że to już pełny kres historii bractwa. Ten fatalny błąd „nieposłusznego biskupa” nie pozwolił mu przeżyć ani roku dłużej. Katolicycy intelektualni grzmeli o tragicznym końcu, rozłamie i skandalu, o „wojnie religijnej”. André Frossard, francuski pisarz, zapowiadał uroczyste (w trochę ryzykownej stylistyce) katastrofę: „Najsmutniejszy jest upór arcybiskupa z Écône wobec wielkoduszności papieża, który poszedł bardzo daleko, by zawrócić go z drogi schizmy. Arcybiskup Lefebvre stał się więźniem swoich idei, których sztywność pozostawiła niewiele pola jego inteligencji. Był też więźniem swojej organizacji. Być może logika nieposłuszeństwa musiała prowadzić w stronę zerwania. Ale nie był zmuszony doprowadzić jej do absurdu”. Jean Guittou, dotychczas wierny przyjaciel arcybiskupa, pisał czerwonym atramen-

tem w pożegnalnym liście, że zamierza mu bezzwłocznie przekazać „słowo, które mówi się przy ostatecznych rozstaniach... Z Bogiem!”.

A jednak po konsekracjach nastąpił przypływ nowych kandydatów do kapłaństwa w seminariach bractwa. Stolica Apostolska zaś, zdejmując ekskomunikę w 2009 r., przyznała, że aktu schizmy wcale nie było. Osobiste idee abp. Lefebvre’a, „więźnia swojej organizacji”, to nieustanna praca dla Kościoła nad tradycyjną, opartą na filozofii i teologii św. Tomasza z Akwinu, formacją kapłanów w pięciu seminariach na obu półkulach. A ponadto wiele cieszących się dobrą opinią szkół katolickich i należące do bractwa kaplice, otwierane dzięki pomocy świeckich w 77 krajach.

Czym jest schizma

Arcybiskup Lefebvre wiedział, że nigdy w powołanej przez niego (za zgodą władz kościelnych, tj. biskupa Fryburga) kongregacji nie doszło do schizmy, która jest faktycznie odmową uznania władzy papieża i wspólnoty z innymi biskupami. Można mówić o pojedynczym akcie nieposłuszeństwa, które bractwo uzasadnia stanem wyższej konieczności (przewidzianym w prawie kanonicznym), nie ma zaś mowy o „zakładaniu niezależnego od Rzymu Kościoła”. Księża bractwa podczas każdej mszy św. wymieniają w kanonie imię papieża i biskupa miejsca. Gdyby byli schizmatykami, byłiby pierwszymi schizmatykami w historii Kościoła, którzy uznają papieża – taką opinię często można usłyszeć w Kościele, niekoniecznie wypowiedzaną na głos. Warto dodać, że istnieją sfery, w których bractwo popiera decyzje Watykanu (m.in. decyzję Jana Pawła II nieudzielania kobietom święceń kapłańskich). Nade wszystko zaś należy podkreślić, że za-

rzut wobec bractwa, iż tworzy „Kościół równoległy”, jest nie trafiony, gdyż jego biskupi są biskupami bez jurysdykcji, nie zastępują biskupów diecezjalnych. Ich zadaniem jest pomoc w życiu duchowym wiernym przez udzielanie sakramentów (kapłaństwa, bierzmowania). Do tego ogranicza się ich rola; nie sprawują władzy. Jest to rola pomocnicza, a nie związana z władzą, czego często się wśród krytyków bractwa nie rozróżnia.

Co się wydarzy 1 lipca?

Czym zatem są nadchodzące konsekracje biskupie w szwajcarskiej wiosce Écône, gdzie mieści się pierwsze seminarium bractwa? Bractwo odpowiada, że zamierza służyć Kościołowi poprzez troskę o zbawienie ludzkich dusz. Człowiek nie zbawia się sam, potrzebuje pośrednika, którym jest kapłan. Potrzebuje nauki i sakramentów, które otrzymać może tylko od kapłana. Zdaniem przełożonego bractwa i jego najbliższych doradców „obecny kryzys [Kościoła] nie może być spowodowany do zwykłego konfliktu wrażliwości, preferencji liturgicznych ani opcji duszpasterskich. Dotyczy samych fundamentów wiary i moralności, kapłaństwa i kultu, Kościoła i królowania Chrystusa”. Decydując się na dokonanie konsekracji biskupich, złożyli oni także na ręce Leona XIV i kardynałów „pełne i integralne wyznanie wiary katolickiej”.

„Wierzę, że Kościół, z pomocą Opatrzności Bożej, pozostaje niezniszczalny aż do końca wieków. Obietnica Chrystusa nie może zawieść: bramy piekielne nigdy go nie przemogą. Wierzę jednak, że historia Kościoła zna okresy próby, w których wyznawanie prawdziwej wiary jest poważnie osłabione, błędy się szerzą, zwodząc liczne dusze, podupada dyscyplina...” – tak zaczyna się ów dokument.



„GABINET SAKIEWICZA” \ Tomasz Sakiewicz zaprasza na rozmowy z gośćmi ze świata polityki i życia publicznego. W programie komentarze do najważniejszych wydarzeń w kraju oraz analiza tematów, które budzą największe emocje opinii publicznej.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

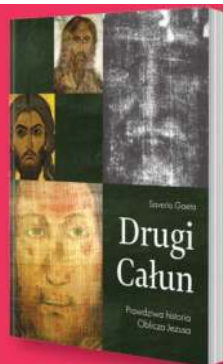
OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RAŃO	08:00 Serwis Info 08:10 Pogoda Info 08:15 Czerdziestolatek (21) - serial 09:25 Ranczo (68) - serial 10:15 Komisarz Alex (76) - serial 11:05 Ojciec Mateusz - serial 12:00 Serwis Info 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 BBC w Jedynce	06:25 Rodzina (nie od) święta (3342) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:30 Okrasa łamie przepisy 12:00 Wyższa Szkoła Jazdy - mag. 12:35 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Panna młoda (132) 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (864) - serial 15:00 La Promesa - pałac tajemnic (421) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Panna młoda (133) - serial 18:20 Piłka nożna: Mistrzostwa świata 2026 - studio 18:50 Piłka nożna: Mistrzostwa świata 2026 - mecz 1/16 finału	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:30 Malanowski i partnerzy (308) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (309) - serial 09:30 Trudne sprawy (1239) - serial 10:30 Trudne sprawy (1240) - serial 11:35 Gliniarze (856) - serial 12:35 Gliniarze (857) - serial 13:40 Dlaczego ja? (1486) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1487) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:25 Interwencja 16:40 Gliniarze (1053) - serial 17:40 Gliniarze (1054) - serial 18:50 Wydarzenia 19:15 Gość „Wydarzeń” 19:25 Sport 19:45 Pogoda 20:00 Megahit: Szklana pułapka 5 - film sensacyjny, USA 2013, wyk. Bruce Willis, Sebastian Koch 22:05 Wielki mur - film fantasy, Hongkong/Kanada/Australia/Chiny/USA 2016, wyk. Matt Damon, Tian Jing, Willem Dafoe 00:15 Zasady walki - dramat sensacyjny, Kanada/USA 2000	05:50 Agro Info 05:55 Republika wstajemy! 06:10 Kto tu rządzi? 06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna 07:05 Przyjaciele Republiki 08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny 08:30 Michał #Rachoń 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:01 Po 12:00 13:00 Trzynasta... 13:35 Republika dzień - serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień - serwis 15:20 Klub sportowy 15:25 Republika dzień 16:45 Klub sportowy 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:30 Ewa Bugała. Wszystko jasne 18:00 Gabinet Sakiewicza 18:50 Klub sportowy 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis informacyjny 20:20 Gość Dzisiaj 20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 23:20 Codziennie *****burza 23:35 Republika wieczór 00:00 Biznes Polska 00:20 Republika Nocą 01:40 Express Republiki 02:00 Express Republiki+	06:00 Policjanci z Miami (20) - serial 07:00 Policjanci z Miami (21) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (1) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (2) - serial 10:00 Maria z przedmieścia (37) - serial 11:00 Maria z przedmieścia (38) - serial 12:00 Nie igrzaj z aniołem (105) - serial 13:00 Wspaniałe stulecie (39) - serial 14:00 Kurierzy (24) - serial 15:00 Lombard. Życie pod zastaw (520) - serial 16:00 Lombard. Życie pod zastaw (521) - serial 17:00 Kurierzy (25) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (962) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (963) - serial 20:00 Szalony lot - dramat sensacyjny, Rumunia/Wielka Brytania/USA 2007 22:05 Złoty chłopak - serial 22:15 Uciekaj albo walcz - film sens., USA 2020, wyk. Eli Brown, Isabel May 02:10 Lombard. Życie pod zastaw (958) - serial 03:10 Dzielnica strachu (396) - serial	07:55 Poczet wielkich Polaków 08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:15 Słowo życia 09:20 Mateczniki Polskości 09:30 Uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła 11:30 Warto być ojcem 11:45 Muzyczne chwile 12:00 Anioł Pański 12:20 Rotmistrz Pilecki - przywrócenie pamięci 12:50 „Gorzi to chleb jest polskość” Cyprian Kamil Norwid 13:30 Msza święta 14:20 Muzyczne chwile 14:30 Maryja, Matka ludzi 14:50 Kto ratuje jedno życie 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Świadkowie 17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzną 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Z wędka nad wodę 22:00 Wersal 1919 - dok. 23:40 Tu był Prymas - Kardynał Wyszyński w Studzienicznej 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach
PO POŁUDNIU	14:05 Złoty chłopak - serial 15:00 Serwis Info 15:10 Pogoda Info 15:25 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:00 Dzielnictwo - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:25 Jaka to melodia? - teleturniej 18:05 Reporterzy - mag. 18:25 Akacjowa 38 (900) - serial 19:30 Program informacyjny 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport, pogoda 20:30 Re _ Mind. Chcę to powiedzieć - koncert 22:10 MŚ 2026 - studio 22:20 Piłka nożna: Mistrzostwa świata 2026 - mecz 1/16 finału	21:25 Postaw na milion - teleturniej 22:20 Na sygnale (855) - serial 22:50 Na sygnale (856) - serial 23:25 Pułkownik Kwiatkowski - komediodramat, Polska 1995 01:35 Karol, władca Hiszpanii (2) - serial 02:35 Nasz dom w górach (9) - serial	22:05 Wielki mur - film fantasy, Hongkong/Kanada/Australia/Chiny/USA 2016, wyk. Matt Damon, Tian Jing, Willem Dafoe 00:15 Zasady walki - dramat sensacyjny, Kanada/USA 2000	20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 23:20 Codziennie *****burza 23:35 Republika wieczór 00:00 Biznes Polska 00:20 Republika Nocą 01:40 Express Republiki 02:00 Express Republiki+	20:00 Szalony lot - dramat sensacyjny, Rumunia/Wielka Brytania/USA 2007 22:05 Złoty chłopak - serial 22:15 Uciekaj albo walcz - film sens., USA 2020, wyk. Eli Brown, Isabel May 02:10 Lombard. Życie pod zastaw (958) - serial 03:10 Dzielnica strachu (396) - serial	20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzną 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Z wędka nad wodę 22:00 Wersal 1919 - dok. 23:40 Tu był Prymas - Kardynał Wyszyński w Studzienicznej 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach
WIECZOREM	20:30 Re _ Mind. Chcę to powiedzieć - koncert 22:10 MŚ 2026 - studio 22:20 Piłka nożna: Mistrzostwa świata 2026 - mecz 1/16 finału 00:55 Za jakie grzechy - komedia romantyczna, Kanada/USA 2009 02:40 MŚ 2026 - studio 02:50 MŚ 2026 - mecz 1/16 finału: Holandia-Maroko	21:25 Postaw na milion - teleturniej 22:20 Na sygnale (855) - serial 22:50 Na sygnale (856) - serial 23:25 Pułkownik Kwiatkowski - komediodramat, Polska 1995 01:35 Karol, władca Hiszpanii (2) - serial 02:35 Nasz dom w górach (9) - serial	22:05 Wielki mur - film fantasy, Hongkong/Kanada/Australia/Chiny/USA 2016, wyk. Matt Damon, Tian Jing, Willem Dafoe 00:15 Zasady walki - dramat sensacyjny, Kanada/USA 2000	20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 23:20 Codziennie *****burza 23:35 Republika wieczór 00:00 Biznes Polska 00:20 Republika Nocą 01:40 Express Republiki 02:00 Express Republiki+	20:00 Szalony lot - dramat sensacyjny, Rumunia/Wielka Brytania/USA 2007 22:05 Złoty chłopak - serial 22:15 Uciekaj albo walcz - film sens., USA 2020, wyk. Eli Brown, Isabel May 02:10 Lombard. Życie pod zastaw (958) - serial 03:10 Dzielnica strachu (396) - serial	20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzną 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Z wędka nad wodę 22:00 Wersal 1919 - dok. 23:40 Tu był Prymas - Kardynał Wyszyński w Studzienicznej 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sklep Gazety Polskiej POLECA

Poznaj historię, zrozum teraźniejszość i odkrywaj świat – od tajemnic wiary po fascynujące podróże w czasie



DRUGI CAŁUN

SAVERIO GAETA

Ta pasjonująca publikacja odsłania jedną z najbardziej intrygujących zagadek historii chrześcijaństwa. Autor wciąga w opowieść, która balansuje między nauką, wiarą a tajemnicą, pozostawiając przestrzeń do własnych refleksji. Książka dla tych, którzy szukają głębi i chcą spojrzeć na znane fakty z zupełnie nowej perspektywy. Idealna zarówno dla wierzących, jak i dla wszystkich zainteresowanych historią i zagadkami przeszłości.

Format: 140x200 mm | **Liczba stron:** 192 | **Oprawa:** miękka

REWOLUCJA FRANCUSKA WOBEC RELIGII KATOLICKIEJ I JEJ DUCHOWIEŃSTWA

ŚW. BP JÓZEF SEBASTIAN PELCZAR

Autor przedstawia fakty, które często umykają popularnym narracjom, odsłaniając skalę prześladowań i przemian. Książka służy do refleksji nad rolą religii w zmieniającym się świecie i mechanizmami ideologicznej walki. Obowiązkowa lektura dla tych, którzy chcą lepiej zrozumieć konsekwencje wielkich historycznych przewrotów.

Format: 155x215 mm | **Liczba stron:** 328 | **Oprawa:** twarda

KULTURA NIENAWIŚCI, CZYLI POLSKA NIENAWIŚCIĄ PODZIELONA

JANUSZ SZEŃCZAK

Autor z mocą diagnozuje zjawiska, które wpływają na język debaty publicznej i relacje międzyludzkie. To książka, która prowokuje do myślenia, zachęca do dialogu i pokazuje, jak łatwo przekroczyć granicę między różnicą zdań a konfliktem. Idealna dla tych, którzy chcą lepiej zrozumieć dzisiejszą rzeczywistość.

Format: 176x250 mm | **Liczba stron:** 200 | **Oprawa:** twarda

SKOKI PRZESZŁOŚĆ. OSIEM PODRÓŻY W PRZESZŁOŚĆ

MARCIN PRZEWOŹNIAK

Autor zabiera dzieci w niezwykłą podróż przez różne epy, pokazując przeszłość w sposób przystępny, barwny i pełen humoru. Każda opowieść rozwija wyobraźnię i pobudza ciekawość świata. Idealna książka, by zaszczepić w dzieciach miłość do historii już od najmłodszych lat.

Format: 205x275 mm | **Liczba stron:** 136 | **Oprawa:** twarda



Urbański w Górniku

TRANSFERY \ 11-krotny reprezentant Polski Kacper Urbański rozwiązał kontrakt z Legią Warszawa i został zawodnikiem Górnika Zabrze. W stolicy pomocnik spędził tylko rok. Wychowanek Lechii Gdańsk do Legii trafił z włoskiej Bolonii. Urbański podpisał z Górnikiem dwuletni kontrakt z opcją przedłużenia go o kolejne dwa lata.

MUNDIAL 2026 \ Z mistrzostwami świata po pierwszej rundzie pożegnało się 16 zespołów

Rozgoryczenie w Urugwaju

Wczoraj meczem Republiki Południowej Afryki z jednym z gospodarzy imprezy – Kanadą – w Los Angeles rozpoczęła się seria meczów 1/16 finału piłkarskich mistrzostw świata. Z imprezą pożegnało się po fazie grupowej 16 zespołów – 12 z ostatnich miejsc w grupach i cztery z najgorszym bilansem z miejsc trzecich. Największą sensacją jest odpadnięcie dwukrotnego mistrza świata Urugwaju, który w ostatnim grupowym spotkaniu uległ Hiszpanii 0:1, a wcześniej tylko zremisował z Republiką Zielonego Przylądka i Arabią Saudyjską.

Artur Szczepanik

Oprócz Urugwaju z zespołów, które zajęły trzecie miejsca w swoich grupach, z mistrzostwami żegnają się Korea Południowa, Iran i Szkocja. Ta ostatnia drużyna na swoim dziewiątym mundialu po raz dziewiąty kończy turniej na pierwszej fazie.

Najbardziej swoich kibiców rozczarowali Urugwajczycy i ich popełniający błąd za błędem argentyński selekcjoner Marcelo Bielsa. Federacja piłkarska tego kraju odwołała powrót do Montevideo lotem czarterowym. Piłkarze musieli na własną rękę zorganizować sobie powrót do kraju lotami rejsowymi.

Media od początku donosiły o fatalnej atmosferze w zespole skonfliktowanego z piłkarzami Bielsy. Przed meczem z Hiszpanią miało nawet dojść do kłótni. Sam szkoleniowiec przyznał, że zawiódł oczekiwania.



Reprezentacja Urugwaju w swoim ostatnim meczu na mundialu przegrała 0:1 z Hiszpanią
| fot. Heuler Andrey/Diaesportivo/Zuma Press/Forum

– Co zrobiłem dla urugwajskiego futbolu? Nic, skoro przez trzy lata pracy tak naprawdę nie osiągnęliśmy żadnych wyników. Czwarte miejsce w eliminacjach mundialu nic nie znaczy. Podobnie jak trzecie miejsce w Copa America. O tym, co tu się wyda-

rzyło, nie muszę już mówić. To była kadencja, która niczego po sobie nie zostawiła – przyznał po spotkaniu z Hiszpanią rozgoryczony 70-latek.

Kapitan zespołu José María Giménez, który pozostał na ławce rezerwowych we

wszystkich trzech meczach, przeprosił kibiców za tak słaby występ.

Osemka, która wyszła z trzecich miejsc, to: Algieria, Demokratyczna Republika Konga, Ghana, Szwecja, Ekwador, Bośnia i Hercegowina, Paragwaj i Senegal. Na mundialu zawodzą piłkarze z Azji, bo z grupy wyszły tylko Japonia i Australia, która zdecydowała się na występy w tej strefie eliminacji. Dużo lepiej w Ameryce Północnej radzą sobie piłkarze z Afryki. Z 10 reprezentacji z tego kontynentu dziewięć gra dalej – odpadła tylko Tunezja.

Tuż pod kreską znalazł się Iran, który w grupie G nie poniósł porażki, ale zremisował z Nową Zelandią (2:2), Belgią (0:0) i Egiptem (1:1).

Najgorsze widowisko mistrzostw stworzyli Austriacy i Algierczycy. Mecz zakończył się remisem 3:3, który dawał awans obu drużynom. Większość z tych goli padła w dziw-

nych i dwuznacznych okolicznościach.

– Jestem trenerem od około 40 lat. Nie pamiętam meczu o tak dramatycznym przebiegu i tak nieoczekiwanej trajektorii – powiedział trener Austrii Ralf Rangnick, kręcąc głową. – Nawet na początku meczu, gdyby ktoś powiedział, że będzie 3:3, nikt by w to nie uwierzył. Chyba ktoś wygrałby niesamowity zakład – dodał.

Tempa nie zwalnia Argentyńczyk Lionel Messi, który w spotkaniu z Jordanią (3:1) z rzutu wolnego zdobył swoją 19. bramkę w historii mundialu, a szóstą w tej edycji.

PROGRAM 1/16

29 czerwca: Brazylia – Japonia (19.00, czasu polskiego), Niemcy – Paragwaj (22.30)

30 czerwca: Holandia – Maroko (3.00), Wybrzeże Kości Słoniowej – Norwegia (19.00.), Francja – Szwecja (23.00)

1 lipca: Meksyk – Ekwador (3.00), Anglia – Demokratyczna Republika Konga (18.00), Belgia – Senegal (22.00)

2 lipca: USA – Bośnia i Hercegowina (2.00), Hiszpania – Austria (21.00)

3 lipca: Portugalia – Chorwacja (1.00), Szwajcaria – Algieria (5.00), Australia – Egipt (20.00)

4 lipca: Argentyna – Republika Zielonego Przylądka (0.00), Kolumbia – Ghana (3.30)

Wczorajszy mecz RPA – Kanada skończył się po zamknięciu tego wydania „Codziennej”.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

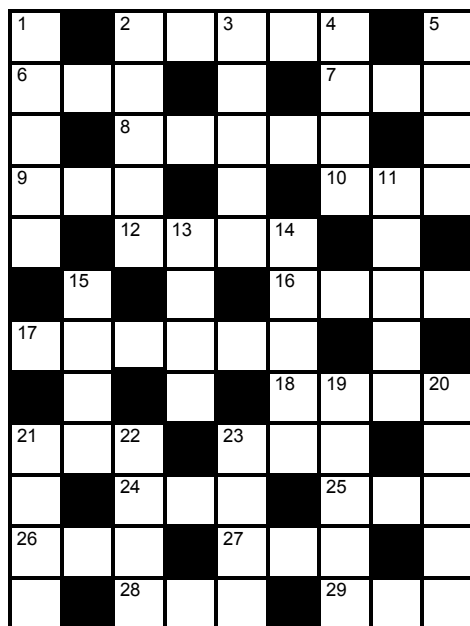
- 2) szal z futra
- 6) cechuje wiersz
- 7) rejs Boeingiem
- 8) syn Abrahama
- 9) brany na muszkę
- 10) niski głos żeński
- 12) aromatyczny trunek
- 16) pseudonim Sidzikówny
- 17) zbiór przepisów w organizacji
- 18) plotkująca sąsiadka
- 21) piwo górnej fermentacji
- 23) można go spieć
- 24) kraj Obamy
- 25) zdobycz wojenna
- 26) duży, stary las
- 27) studia biznesowe
- 28) jej nie wypada
- 29) talent lub prezent

PIONOWO

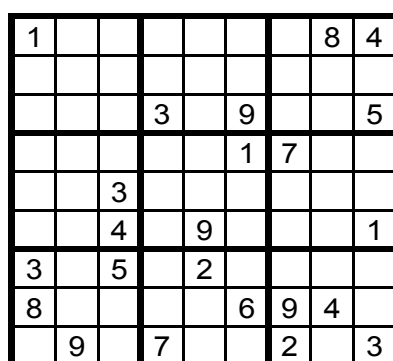
- 1) broń Dawida
- 2) Plater lub Krakowska
- 3) wiosłująca załoga
- 4) morski ptak
- 5) miejsce pracy
- 11) siedlisko, pokój
- 13) formuła przysięgi
- 14) ogonek wiewiórki
- 15) część wyścigu
- 19) umowa, sojusz

20) A dla fizyka

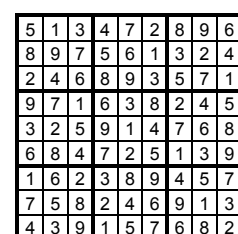
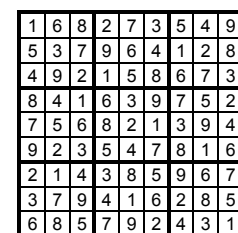
- 21) pokój w chacie
- 22) inaczej o pogodzie
- 23) oprawa obrazu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Abiewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58
(wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregnit Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PJW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennej” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.